Nr. 240 Piątek, 22 Października 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,826.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez doslawy	35 Mk
" z dostawą	40 Mk
Przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
" w innych państwach	60 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk. za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko zarazem i rzeczywiści abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 63 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 126 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 21. I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę policji Bronisława Beneita, adjunkta dyrekcji Urzędów pomocniczych policji Jana Kozłowskiego, tudzież oficjałów kancelaryjnych Józefa Majewskiego i Włodzimierza Trossa z Przemyśla do Lwowa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł koncypistę policji w dyrekcji policji we Lwowie Emila Kandiaka z Przemyśla do Krakowa.

Generalny Delegat Rządu zamianował kancelistę Józefa Foka, asystentem rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł inspektora rejonowego w IX. kl. rangi urzędników państwowych Tomasza Świerkosza i inspektora rejonowego w IX kl rangi urzędników państwowych Mikołaja Horaka z Przemyśla do Lwowa.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował Jana Łukasza Homme'go, praktykantem rachunkowym.

Na podstawie rozporządzenia Pana Ministra Robót Publicznych z 4 października 1920 Nr. I/1 3036⁴/1517 utworzone zostają po myśli art. 2 i 5 ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 Dz. Pr. 39 poz. 283 tudzież rozporządzenia z dnia 19 kwietnia 1920 Dz. Pr. 36 poz 203 z dniem 1 listopada 1920 r. w miejsce Sekcji technicznej Namiestnictwa dwie Okręgowe Dyrekcje Robót Publicznych we Lwowie i Krakowie.

Dyrekcja lwowska obejmuje czynnościami swemi powiaty polityczne: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki Sambor, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów oraz miasto Lwów.

Dyrekcja krakowska powiaty polityczne: Biała, Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Lisko, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec oraz miasto Kraków.

Władysław Sychowa, rządowo upoważniony cywilny geometra przeniósł z dniem 25 września 1920 r. swą siedzibę urzędową z Przeworska do Dynowa.

Inż. Juliusz Misiaczek, rządowo upoważniony cywilny inżynier techniki kultury z siedzibą w Tarnowie złożył przepisaną przysięgę dnia 11 września 1920.

USTAWA

z dnia 16 lipca 1920 r.

o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

(Ciąg dalszy).

Terminy płatności.

Art. 86. Wymierzony podatek należy, z wyjątkiem zastrzeżonym w art. 89, zapłacić w dwóch ratach: pierwszą ratę do 15 go listopada, zaś drugą do 15 grudnia każdego roku podatkowego.

Jeżeli do pierwszego terminu nie zawiadomiono podatnika o wymiarze podatku, należy podatek wpłacić według zeszłorocznej należności, pod warunkiem późniejszego wyrównania.

Art. 87. Podatnicy, którym nakazy płatnicze zostały doręczone po 30 października, powinni uiścić cały podatek w ciągu sześciu tygodni po dniu doręczenia nakazu płatniczego.

Art. 88. Podatnicy, wymienieni w części drugiej art. 75 i w art. 77, powinni zapłacić wymierzony podatek w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Potrącenie podatku przez słożbodawcę.

Art. 89. Służbodawcy, względnie przedsiębiorstwa i instytucje, są obowiązani potrącić podatek dochodowy, przypadający od uposażeń służbowych oraz tantjem, wypłacanych osobom pobierającym te uposażenia i tantjemy, wedle ogólnych postanowień niniejszej ustawy, tudzież specjalny podatek od tantjemy w myśl art. 24 tejże ustawy.

Art. 90. O wysokości wymierzonego podatku zawiadamia osoby obowiązane do potrącenia przewodniczący właściwej komisji szacunkowej.

Przed uskutecznieniem wymiaru osoby, obowiązane do potrącenia, obliczają i potrącają podatek w dotychczasowej wysokości lub w sumie, przypadającej od wypłacać się mających uposażeń rocznych i tantjem, według skali art. 23. Podatek potrąca się w tych samych terminach i w tych samych ratach, w których następuje wypłata uposażeń i i tantjem.

Specjalny podatek od tantjem (art. 24 ustawy) należy potrącić przy wypłacie tantjem bez wymiaru.

Kwoty, potrącone w ciągu miesiąca w sposób wyżej omówiony, należy z reguły w ciągu dni 7 po upływie tego miesiąca wpłacić do właściwej kasy państwowej.

Odsetki za zwłokę i egzekucja.

Art. 91. Jeżeli uiszczenie podatku nie nastąpi w terminie płatności, pobiera się, począwszy od terminu płatności, odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. Miesiąc zaczęty liczy się za cały. Kwoty zaległości, wynoszące 50 fen. i wyżej, zaokrągla się do 1 Mk., mniejszych zaś należności nie uwzględnia się.

Art. 92. Osoby, obowiązane po myśli art. 89 do potrącenia podatku, ponoszą odpowiedzialność za prawidłowe uskutecznienie potrąceń, jakoteż za uiszczenie potrąconych kwot w wyznaczonym terminie; w razie zwłoki w uiszczeniu potrąconych kwot ściąga się od tych osób odsetki za zwłokę analogicznie do postanowień art. 91.

Art. 93. Zaległy podatek dochodowy ściągają organa skarbowe egzekucyjne na podstawie obowiązujących przepisów.

Postanowienia karne.

Art. 94. Kto nie złoży w terminie wiadomości przepisanych w art. 45—48, ulegnie grzywnie w wysokości od 10 marek do 1000 marek.

Art. 95. Kto, mimo publicznego wezwania władzy skarbowej, nie złoży w terminie wyznaczonym zeznania o dochodzie, wymaganego w myśl art 50 i 78, albo przedstawi w zeznaniu niezupełne dane wbrew postanowieniom art. 52 ustępy 1. 2, 3 i 5 i art. 54 ustępy 1—3, albo też nie przed-

---

Władysław Orobkiewicz.

Życie i zgon Biurkiewicza.

(Ciąg dalszy).

I tak trwało do wojny.

Lecz nie do tej światowej, między centralnemi państwami a koalicją.

Wojna ta, acz wielkość jej oceniał on ze zupełnem zrozumieniem przeciętnie inteligentnego człowieka i odczuwał z wrażliwością skazanego na życie z pensji urzędnika, niebyła jednak zdolną wyprowadzić go z równowagi, mimo niesłychanej potęgi miljonowych armji, mimo olbrzymich wyników strategicznych geniuszów i mimo genjalnych szalbierstw tej rajfurki ludów Austrji, z jej listopadowym manifestem...

Przycichała dziejowa burza, oddalając się od Biurkiewicza, lub też z nowymi grzmotami zbliżała się do niego. Raz budziła w nim uczucie ulgi z nadzieją względnego spokoju, to znów pogrążała go w zdenerwowanie i niepokój.

Ale serce jego było spokojne i myśl niezmącona wątpliwościami ducha, a jedynem pytaniem, które się kołatało w jego głowie, było: „Co będzie z posadą i pensją?" Lecz i to pytanie nie budziło w nim zbytniej troski.

Dzieci już wychował, córkę wydał za mąż, syn także był już na własnym chlebie, a na żonę i siebie, w najgorszym nawet wypadku potrafi zapracować.

Dopiero przy końcu roku 1918 doznał Biurkiewicz poraz pierwszy nieznanego mu dotychczas uczucia.

Było to po katastrofie państw centralnych, której pierwszym widomym znakiem było rozpadnięcie się jednej z pierwszych potęg świata, monarchji austrjacko-węgierskiej...

Od razu rzec można, spadło na Biurkiewicza tyle nowych a tak z jego systematycznym sposobem myślenia i pojęciami kłócących się wydarzeń, że umysł jego niemógł ich ogarnąć, należycie przetrawić i ulokować w przynależne im i z góry przewidziane miejsca.

A więc zamach ukraiński, rugujący od wieków rzekomo zagnieżdżony pod „Kawkami" oficjalny rząd, odpór garstki polskiej młodzieży, podejmującej samorzutnie walkę z przemożnym i przez epigonów centralnych mocarstw wspomaganym wrogiem, długie dni zażartej walki, broczącej obficie krwią bruki i ogrody spokojnego i cichego dotychczas miasta, a potem długie, szereg miesięcy trwające oblężenie, z całym akompanjamentem okropności wojny, a więc wstrętnym hichotem pękających między domami pocisków, brakiem wody, światła i wreszcie głodem szczerzącym się djabelskim grymasem z pustych wystawowych szyb sklepów pożywczych i opustoszałych placów targowych...

Miejsce oficjalnie uznanych i przez urzędowy „schematyzm" namaszczanych rządów, zajęły jakieś nowe, w jednym dniu jak z pod ziemi wyrosłe. Zniknęły, jakby wiatrem zdmuchnięte, władne dotychczas postacie i zamiast nich okazały się inne, a między niemi wiele noszących na sobie do niedawna, grozę u każdego lojalnego obywatela budzące piętno, jeśli już nie „zdrajcy stanu", to przynajmniej bardzo o to... „policyjnie podejrzanego indywiduum".

Biurkiewicz odniósł wrażenie, że życie płynące dotychczas przeznaczonem dla siebie korytem, raz wąską strugą powszedności to znowu szeroko rozlaną falą nadzwyczajnych wypadków nagle stanęło na tej środku odwiecznego biegu i poczęło wspak płynąć..

W jego biednym zasuszonym mózgu, nie mógł się pomieścić ten kataklizm dziejowy, walący niespożyte w jego mniemaniu gmachy, jak domki z kart.

Jego, od szeregu lat, oficjalnymi komunikatami regulowane obywatelskie uczucie, niemogło odrazu pojąć i zrozumieć tych nowych głosów, które dziń wołały.

Lecz wreszcie przeszła ta nagła burza, a choć jeszcze w różnych miejscach biły pioruny i nieraz wicher wściekły zatrząsł dachem nowego gmachu, to jednak zdawało się, że do zbyt wielkich wstrząśnień nie dojdzie i popłynie nowe życie nowym torem, żłobiąc sobie coraz głębsze, coraz wygodniejsze koryto...

Ale ze spokojem Biurkiewicza był już koniec...

Jakieś dziwne, nieokreślone z początku uczucie wkradło się do jego serca... Coś, jakby czrawka moralna, zaczęła go trapić.

Coraz częściej stawała mu przed oczyma jego przeszłość w zestawieniu z wypadkami najświeższej doby.

Coraz wyraźniej począł dostrzegać tę niczem niezapełnioną przepaść, między nimi i odczuwał u siebie brak tej „arki przymierza" między dawnymi a nowymi czasy.

Pocoż ja żył właściwie?...

Pytanie to, z natręctwem muchy w skwarnem lecie zrodzonej, zaczęło brzęczeć w jego duszy i mącić ten spokój, zdobyty długoletnią duchową kontemplacją.

I tak bredził się Biurkiewicz, wytrącony z równowagi biurokratycznej duszy, tracił humor i spokój, a koledzy jego i znajomi mówili, że starzeje się raptem i czas mu iść na emeryturę... Niepokoiła się i żona jego tym niezwykłym stanem jego humoru, lecz jako niewiasta praktyczna i przywykła sprowadzać wszelkie skutki do czysto życiowych ludzkich funkcji, upatrywała ich przyczynę w tym głównym, zasadniczym jego regulatorze, t. j. w żołądku.

I tylko dziwiło ją, że mimo największej uwagi, niczego nie dostrzegła, coby mogło jej posłużyć za djagnozę.

I tak nadszedł początek lipca 1920 roku.

Razu jednego Biurkiewicz, idąc wczesnym rankiem do biura, zatrzymał się swoim zwyczajem przed ścianą zalepioną świeżemi ogłoszeniami.

Bo trzeba wiedzieć, że Biurkiewicz był pasyonowanym czytelnikiem publicznych ogłoszeń.

Nie tylko wrodzona ciekawość, zaostrzona niezwykłością przeżywanych czasów, kazała mu zatrzymywać się przed niemi.

Była w tem i karność dobrze tresowanego obywatela, który powinien był wiedzieć co jest nakazane, co zabronione, z czego cieszyć się, a czem smucić się powinien i stosownie do tego regulować tryb życia, a nawet oficjalny wygląd lojalnego obywatela państwa.

Otóż owego razu, uderzyło go na sa-

stawi przy zeznaniu załączników wymaganych z art. 54, ulegnie grzywnie od 20 Mk. do 2000 Mk.

Art. 96 Kto po otrzymaniu od władzy skarbowej wezwania lub ponaglenia nie dostarczy danych w myśl art. 45—48, albo nie złoży w terminie zeznań, wymienionych w art. 50, 52, 54 i 78, albo przedstawi niezupełne dane w zeznaniu wbrew ustępom 1—3 i 5 art. 52 i ustępom 1—3 art. 54, albo nie dołączy danych, wskazanych w części drugiej art. 54, ulegnie grzywnie od 30 Mk. do 3000 Mk. W razie nieuczynienia zadość dalszym wezwaniom lub ponagleniom mogą być nakładane grzywny do wysokości 30.000 Mk., które mogą być powtarzane.

Art. 97. Kto naruszy przepisy art. 56 i 59 niniejszej ustawy, ulegnie grzywnie od 30 Mk. do 3000 Mk.

Art. 98. Grzywny wymienione w art. 94—97 nie mogą być, w razie niemożności ich ściągnięcia, zamieniane na karę pozbawienia wolności.

Art. 99. Kto świadomie, w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej, złoży nieprawdziwe zeznania lub wyjaśnienia, które przyczynić się mogą do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — i o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy nie wymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno i drugie podatku, albo w drodze sądowej karze pozbawienia wolności do 1 roku (art. 102 część 6).

Art. 100. Kto, jako urzędnik albo funkcjonarjusz publiczny, członek komisji lub znawca (biegły) wyjawia bez upoważnienia wiadomości o stosunkach majątkowych lub dochodowych, o których dowiedział się z powodu udziału w postępowaniu podatkowem, o ile nie podlega surowszemu ukaraniu wedle obowiązujących w poszczególnych dzielnicach ustaw karnych, ulegnie karze pieniężnej od 50 Mk. do 10 000 Mk. lub karze pozbawienia wolności do 6 tygodni.

Art. 101. Kto, jako znawca (biegły) lub świadek, złoży władzy skarbowej świadomie nieprawdziwe zeznanie lub świadectwo w zamiarze udaremnienia wymiaru podatku lub spowodowania mylnego obliczenia tegoż podatku, ulegnie karze pieniężnej od 500 Mk. do 100 000 Mk. lub karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy.

Art. 102. Grzywny, wymienione w art. 94—97, oraz kary pieniężne, określone w art. 99 niniejszej ustawy, nakładają te komisje podatku dochodowego lub władze skarbowe, które ujawniły odnośne przekroczenia.

O orzeczeniach, skazujących na grzywnę lub karę pieniężną, zawiadamia obwinionego przewodniczący komisji lub władza skarbowa.

Przeciw wydanemu przez komisję orzeczeniu o grzywnie, dotyczącemu przekroczeń z art. 94—97, można w ciągu 4 tygodni od dnia doręczenia wnieść odwołanie, za pośrednictwem właściwej komisji, do komisji odwoławczej, a w wypadkach, gdy ta ostatnia nałożyła grzywny w I. instancji, do Ministerstwa Skarbu. W tym samym terminie wnosi się odwołanie przeciw grzywnom, nałożonym przez władzę skarbową, za pośrednictwem tejże władzy, do władzy skarbowej II. instancji.

Orzeczenie instancji odwoławczej jest ostateczne.

Przeciwko orzeczeniom karnym, dotyczącym przestępstw z art. 99, odwołanie jest niedopuszczalne.

Natomiast, jeżeli nałożona kara pieniężna nie zostanie uiszczona dobrowolnie w ciągu czterech tygodni od dnia doręczenia obwinionemu orzeczenia, wówczas właściwa komisja lub władza skarbowa przekazuje sprawę sądom, o czem należy uprzedzić obwinionego równocześnie z zakomunikowaniem mu orzeczenia o karze pieniężnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Wstrzymanie działań wojennych.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu gen. W. P. z 20 października: Na całym froncie nastąpiło wstrzymanie działań wojennych.

Na odcinku południowym nieprzyjaciel do ostatniej chwili zachowywał się aktywnie, dążąc uporczywie do wyparcia nas z zajmowanych terenów. Dzięki brawurowej postawie naszych oddziałów, wszystkie ataki zostały odparte. Dzięki temu, linja rozejmu przebiega przez Słuck, Grabowo, Kopcewicze, Olewsk, Zwiahel, Chmielnik i Derażnię, które zostają w naszem ręku.

Według dokładnych obliczeń zdobycz korpusu jazdy z akcji na Korosteń wynosiła do 3400 jeńców, 3 pociągów pancernych, jednego pociągu sanitarnego, 14 dział, 70 karabinów maszynowych, 250 wozów taborowych.

Naczelne Dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową korpusu jazdy pod dowództwem pułkownika Rummla, który powyższą akcję przeprowadził.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Z Rady Ministrów.

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem przewodniczący delegacji pokojowej p. Jan Dąbski zdawał sprawę z przebiegu pertraktacyj w Rydze.

Nota koalicji w sprawie Wilna.

Biuro Reutera donosi:

Nota wystosowana do Polski równocześnie przez rządy Francji i Anglji, jest stanowcza, ale w tonie przyjaznym.

Sojusznicy wyrażają przekonanie, że wobec tego, iż zajęcie Wilna jest sprzeczne z warunkami rozejmu i zapewnieniami danemi przez Polskę, Rząd polski powinien nieuznać czynu gen. Żeligowskiego.

Rządy francuski i angielski zajmą nowe stanowisko wobec Polski, o ile sprawa nie zostanie szybko załatwiona.

Z konstytuanty gdańskiej.

Na wtorkowem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej, omawiano wniosek komisji spraw zagranicznych w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw gdańskiej delegacji w Paryżu, odnośnie do przejęcia przez wolne miasto Gdańsk kosztów utrzymania załogi koalicyjnej i zarządu koalicyjnego w Gdańsku. Wniosek domaga się dalej wzmocnienia delegacji gdańskiej przez wysłanie do Paryża Jawelowskiego.

Po krótkim referacie sprawozdawcy komisji zabrał głos p. Pawelski, który imieniem Koła polskiego odczytał następującą deklarację:

„Przy rozmaitych okolicznościach obiecywano nam tu w Zgromadzeniu konstytucyjnem ze wszystkich stron ochronę praw mniejszości. Ku naszemu ubolewaniu, zapewnienia te jednakże pozostały tylko czczemi słowami. Już przy omawianiu wniosku w sprawie neutralności, zwrócono z naciskiem uwagę na to, że ani parlament, ani społeczeństwo, ani też odpowiedzialny zarząd przyszłego wolnego miasta Gdańska nie uczyniły najmniejszej próby położenia kresu tym antipolskim prądom. Również przy wyborze gdańskiej delegacji do Paryża naruszone w sposób najdotkliwszy prawa mniejszości. Frakcja polska reprezentująca polską ludność wolnego miasta Gdańska, została przy tym wyborze zignorowaną i pominiętą. Delegacja nie posiada w swym składzie ani jednego przedstawiciela mniejszości polskiej, jest więc jednostronną i nie odpowiada ogółowi ludności Gdańska. Z tego powodu nie możemy uznać delegacji gdańskiej wysłanej do Paryża także za przedstawicielkę mniejszości. Nie jest ona więc uprawnioną do zastępowania nas wobec Rady ambasadorów w Paryżu“.

Po posiedzeniu plenarnem odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którem wszyscy mówcy niemieccy wyrazili opinję, że stało się dobrze, iż nie dopuszczono na posiedzeniu plenarnem do żadnej dyskusji w tej sprawie, ponieważ, jak się zdaje, cała ta sprawa wyszła ze strony Anglji. Roztrząsanie więc tej sprawy na posiedzeniu publicznem, mogłoby tylko zaszkodzić Gdańskowi. Było przeto konieczne jak najszybsze uchwalenie i wysłanie do Paryża rozszerzonych pełnomocnictw, mimo, że delegacja gdańska wcale tego nie żądała.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie konstytuanty gdańskiej, spowodowane zostało telegramem lorda Derby'ego, wystosowanym do zarządu koalicyjnego w Gdańsku a domagającym się rozszerzenia pełnomocnictw gdańskiej delegacji w Paryżu w tym kierunku, aby delegacja ta mogła podpisać umowę co do przyjęcia przez Gdańsk kosztów utrzymania załogi koalicyjnej i zarządu koalicyjnego w Gdańsku. Lord Derby zapowiada dalej, że wolne miasto Gdańsk będzie ukonstytuowane w czasie najbliższym.

Po posiedzeniu konstytuanty odbyło posiedzenie Koło polskie, na którem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Koło polskie konstytuanty gdańskiej ze zdziwieniem przyjmuje do wiadomości, że lord Derby bez powołania się na upoważnienie rady ambasadorów komunikuje się z konstytuantą gdańską, w sprawie pełnomocnictw dla delegacji gdańskiej. Według pogłosek, podanych przez dzienniki niemieckie, wisi nad nami groźba projektu konwencji polsko-gdańskiej w takiej postaci, że konwencja taka czyniłaby prawa Polski w Gdańsku iluzorycznemi, oraz byłaby złamaniem traktatu wersalskiego. Koło polskie wzywa delegację polską w Paryżu, aby na wypadek sprawdzenia tej wiadomości odmówiła swego podpisu pod taką konwencją.

Zwolnienia i urlopy wojskowe.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych podaje następujący rozkaz Ministra spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowskiego:

W związku z sytuacją na froncie, Ministerstwo S. W. poleca bezterminowo, bez prawa do poboru żołdu (gaży), zarówno w formacjach frontowych, podległych Naczelnemu Dowództwu, jak i w oddziałach zapasowych, zakładach wojskowych i t. p., podległych obecnie M. S. W., urlopować:

1. akademików, zwolnienie których winno być przeprowadzone najdalej do 10 listopada b. r., przyczem bezterminowemu urlopowaniu podlegają:

a) wszyscy szeregowi-akademicy oraz klerycy, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników,

b) oficerowie i równorzędni, akademicy (urzędnicy wojskowi), którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, z wyjątkiem oficerów zawodowych,

c) słuchacze trzech semestrów ostatnich bez względu na szarżę obecnie posiadaną, t. j. czy są oficerami, równorzędnymi lub też szeregowymi, oprócz oficerów, równorzędnych lub też zawodowych.

d) oficerowie, równorzędni oraz szeregowi, profesorowie szkół średnich i wyższych zakładów naukowych,

e) wszyscy szeregowi maturzyści z r. szk. 1918, 1919, 1920, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, f) oprócz tych, mogą być bezterminowo urlopowani ci z pozostałych oficerów i równorzędnych akademików, (urzędników wojskowych), na zwolnienie których pozwalają stosunki służbowe.

Zwolnienie maturzystów następuje je-

---

mym wstępie niezwykłe w swej treści ogłoszenie, z jakiem cały czas się niespotykał.

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie!... Rzuciło się mu w oczy rozstrzelonemi, dużemi literami...

„Do broni!“... Krzyczała też opodal...

„Ochotnicy zgłeszą się natychmiast tam a tam“... widniało znowu na innym plakacie...

Grupki ludzi w milczeniu zatrzymywały się przed niemi, trwały w kontemplacji dłuższą chwilę niż trzeba było na ważne ich odczytanie i w milczeniu odpływały dalej, a na ich miejsce zbierały się nowe, coraz liczniejsze, aż w tłumu urosły, spokojny, lecz dziwnie uroczysty, jakby czuł jakiś święty wiew, z tych czarno białych płacht wionący...

I nie dziwota! Wszak to było we Lwowie, a Lwów dobrze już wiedział, czem takie wezwanie pachnie!...

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie!“ zaszemrało w duszy Biurkiewicza, gdy opuszczał miejsce ogłoszeń...

„Do broni? — zawołało jakimś dziwnym, nieznanym mu głosem...

„Kto do broni?“

Więc zatrzymał się powtórnie przed następnem ogłoszeniem i na nowo zaczął je czytać.

„Kto kocha Ojczyznę, kto czuje się na siłach, niech chwyta za broń i spieszy na Jej obronę!“...

„Jaka szkoda, że ja już „stary“ — przemknęło mu przez myśl.

„— Czy istotnie za stary? — odpowiedziało mu w duszy.

I jednocześnie ujrzał jej oczyma czternastoletniego najwyżej syna swej stróżki, jak w pamiętnym dniu 22 listopada 1918 „wkraczał“ do odbitego Lwowa z tryumfującą miną zdobywcy, dźwigając na ramieniu większego od siebie „Werndla“ i za pasem kilka ręcznych granatów.

A to młode chłopię, jedyne dziecko jego biurowego kolegi, które w tajemnicy przed rodzicami wymknęło się z domu, by wkrótce zrosić swą krwią ziemię przed gmachem sejmowym... Wszak i ono nie więcej nad 15 lat liczyło?

A jak to ono pisało w pożegnalnym liście, który złamanym głosem odczytywał mu jego ojciec?

— „Ojczyzna w niebezpieczeństwie... Idę jej bronić, gdyż to mój święty obowiązek Polaka“...

— „Więc oni nie byli za młodzi, a on by miał być za stary?...“

Zakotłowało w duszy Biurkiewicza nie odczuwanym dotychczas chaosem uczuć i wrażeń...

Jakby prąd elektryczny przebiegł jego ciało, podrażnił dreszczem stos pacierzowy, napędził falę krwi do serca i jakimś dziwnym żarem przepoił mózg...

Jeszcze raz przystanął przed nowym plakatem i odczytawszy końcowe słowa: „Ochotnicy zgłoszą w koszarach Zamarstynowskich l. 7“, przyspieszonym krokiem podążył dalej.

Nie zatrzymując się, przeszedł obok sklepu optyka, przed którym od lat wielu zwykł był badać stan pogody i pogody, minął ulicę prowadzącą do urzędu i skręcił w brudną, rojną i całkiem nieznaną zamarstynowską dzielnicę.

(Dokończenie nastąpi).

Sprostowanie:

W czwartym wierszu od końca w poprzednim fejletonie ma być „transe“, a nie szanse.

Aurelja Wyleżyńska.

W sprawie rewindykacji naszych zabytków.

W preliminarjach pokojowych, Polska, jako jeden z warunków postawiła zwrot archiwów, bibljotek, dzieł sztuki, zabytków historycznych i trofeów wojennych.

Delegacja rosyjska warunek ten przyjęła, zastrzegając sobie spełnienie jego, o ile to nie przyniesie „rzeczywistego uszczerbku dla archiwum rosyjskiego, galerji, muzeów i bibjotek, w których są one przechowywane“. Zastrzeżenie to, gdyby się do niego stosowano, byłoby wielką przeszkodą w rewindykacji naszej własności, pewnem jest bowiem, że przyniesie ona „rzeczywisty uszczerbek“. Ale tego pod uwagę brać nie można.

Rosja carska nie liczyła się, na każdym kroku obdzierając nas, że przynosi szkodę Polsce, zresztą w tak barbarzyński sposób postępowała nieraz z naszymi skarbami, że nie zasługuje na żadne względy. Niektóre księgi z bibljoteki Załuskich leżały do ostatnich czasów w pakach, gdzie sobie powoli gniły lub butwiały, kolumny z zamku Warszawskiego usuwano bez oglądania się na szkodę, wyrządzoną choćby bezpieczeństwu gmachu, według p. Osołowskiego, który te rzeczy na miejscu bada. Arrasy Zygmunta Augusta stosowano do wielkości ścian, w razie potrzeby okrawując je.

Teraz gorsze jeszcze niebezpieczeństwo czyhało na nasze zabytki. Ostatnie lata nie tylko nie oszczędzały ich, lecz przeciwnie, świadomie niszczyły. Oburzenie nasze może tylko uspokoić wspomnienie tego, co przed stu z górą laty robili Francuzi. A przecież Rosjanie za drugie sto lat nie dorównają jeszcze im w kulturze.

Nie łudźmy się, by przy najlepszych nawet chęciach Rosji, wszystkie nasze wymagania mogły być spełnione. W każdym razie trzeba dołożyć jak największych starań z naszej strony.

Rosja przez tak długi czas grabiła Polskę, tyle ludzi rękę do tego przyłożyło, że trudności będą wprost w sformułowaniu żądań. Prócz wielkich zbiorowisk rosyjskich, miasta gubernialne, a nawet powiatowe posiadają wiele rzeczy dla nich zbędnych, a dla nas bardzo wartościowych. Obok biblioteki np. Załuskich, bogactw nagromadzonych w archiwum carskiem, skarbów w Kremlu, zabytków sztuki, które Harkowa, lub jej podobni wynosili z Zamku i Łazienek, cała Rosja usiana jest polskiemi pamiątkami. Urzędnicy przebywający w „nadwiślańskim kraju“ bardziej lojalni, zdobycze swe składali jako hołd „Matuszce Rosji“, mniej skrupulatni wcielali ją do swego inwentarza prywatnego. Rozrzucone po olbrzymim obszarze dawnego imperjum zabytki naszej sztuki i kultury, pamiątki historyczne, potrzeba będzie wyławiać.

Ale przedewszystkiem trzeba wiedzieć, gdzie co jest, by módz stawiać swe wymagania. W tej mierze ludzie, którzy mieszkali w Rosji, lub tam czas jakiś przebywali, mogli by być najlepszą pomocą, dając odpowiednie informacje. Odezwa Ministerstwa kultury i sztuki, mogłaby wiele zdziałać. Byłby to bodziec moralny, ostroga dla wspomnień, na podstawie których można by natrafić na ślad tych zabytków, o których nikt nie wie, lub które są zapomniane.

Każde rosyjskie miasto posiada swe museum i archiwum. Ponieważ Polacy stanowili w Rosji element najbardziej kulturalny, więc nierzadko się zdarzyło, że stali

Abecadło dla dorosłych.

Aby dolę mieć różową,
w narodzie nie być zerem —
sygnatę kup premjową,
zostaniesz miljonerem

By magnacką mieć gotówkę,
być szczęśliwym jak bogowie —
bierz corychlej miljonówkę:
będziesz bogacz co się zowie!

Chcesz wieść życie przebogate,
często obce zwiedzać kraje —
zaś tę kupić sygnatę,
o w sobotę miljon daje!

Dbając o swój grosz w kieszeni
o premjowej pędź placówki,
olę bowiem twoją zmieni
dobry numer miljonówki!

d. o. n.

---

dynie na podstawie zaświadczeń odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowiec przedstawi swojej władzy wojskowej, a w których winno być uwidocznione, że jego okaziciel w chwili wstąpienia do wojska ukończył ów zakład naukowy. Niezamożni akademicy i maturzyści, zarówno szeregowi jak i oficerowie, zwolnieni z wojska na podstawie powyższego rozkazu, mają prawo do otrzymywania przez 2 miesiące po zwolnieniu ich z wojska całkowitego żołdu i wiktu wojskowego w naturze, w wysokości otrzymywanej do chwili opuszczenia szeregu. Prawo to przysługiwać będzie wyłącznie tym akademikom i maturzystom, którzy wykażą się odpowiedniem świadectwem ubóstwa, wydanem przez odnośne komisje kwalifikacyjne.

2. Wszystkich szeregowych ochotników poza rocznikami 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901.

Zwolnienie tych ochotników ma być przeprowadzone do 15 listopada b. r.

Rozkaz powyższy bezterminowego urlopowania p. 1, stosować należy do wszystkich rodzajów broni na froncie i w kraju, p. 2, należy stosować do wszystkich formacji na froncie i w kraju, z wyjątkiem formacji frontowych kawalerji, saperów, wojsk. łączności kolejowych, samochodowych, żandarmerji polowej, oraz wojsk, które stosują bezterminowe urlopowanie jedynie względem akademików (p. 1. a). — f.)

Odnośne rozkazy dotyczące kawalerji, formacji saperów, wojsk łączności, kolejowych, samochodowych i żandarmerji, wydane zostaną osobno.

*

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

W związku z ogłoszonym przez Ministerstwo spraw wojskowych rozkazem o zwolnieniu z wojska akademików, uwagę odnoszącą się do słuchaczów **medyków** wyjaśnia się w ten sposób, iż zwolnienia medyków z wojska ulec będą musiały pewnemu stopniowaniu wobec wybuchu w ostatnich czasach epidemji.

W sprawie tej nastąpi całkowite porozumienie się między ministersterstwem spraw wojsk. i oświaty. Na wniosek Ministerstwa spraw wojsk. zwołuje Ministerstwo w. r. i o. p. na dzień 26 października b. r. zjazd dziekanów wydziałów lekarskich, celem wszechstronnego omówienia toku i porządku zwolnienia z wojska studentów medycyny. Wyniki opublikuje się niezwłocznie.

Z komisji sejmowych.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka w obecności Ministra Bataja i delegata Ministerstwa skarbu Dzierżanowskiego, obradowała nad sprawą zwolnienia dzieci urzędników państwowych od opłat szkolnych.

Po wyjaśnieniu Ministra Bataja, wnioski referenta Budzińskiego dotyczące zwolnienia uczniów pilnych i zdolnych w szkołach publicznych i prywatnych, odesłano do komisji skarbowo-budżetowej. Przyjęto do wiadomości uchwałę Rady Ministrów z 29 września b. r. dotyczącą powiększenia kredytów zapomogowych, celem umożliwienia pokrycia w pierwszem półroczu 1920—21 części (najwyżej połowy) czesnego za dzieci niezamożnych pracowników państwowych.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. ks. Sobolewskiego rozpatrywała według referatu p. Jana Dębskiego sprawę ubezpieczenia od pożarów. Uchwalono zawezwać przedstawicieli towarzystw asekuracyjnych opartych na wzajemności celem wysłuchania opinji o skoordynowaniu dalszej ich działalności z powstać mającą centralą monopolową.

Komisja nietykalności poselskiej pod przewodnictwem p. dr. Zygmunta Seydy wobec szczegółowego wniosku i memorjału, donoszących o nieprawidłowem postępowaniu posłów poszczególnych, ustaliła, że Komisja nietykalności poselskiej rozpatruje wyłącznie wnioski pochodzące od urzędów prokuratorskich lub uzasadnione skargi poszkodowanych.

Przydzielono referat dotyczący wniosku o wydanie p. Dąbala.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego uchwaliła wedle referatu p. Wojdanińskiego zaproponować Sejmowi zatwierdzenie rozporządzenia ROP. dotyczącego zasiłku dla osób poborowych i ochotników i wezwała Rząd, aby rozporządzenia te kazał w gminach rozplakatować i załatwić do 4 tygodni podania o zasiłki dotąd nierozstrzygnięte.

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. St. Grabskiego, w obecności Ministra Sapiehy i członków delegacji pokojowej wysłuchała przedstawienia tekstu preliminarjów pokojowych i układu rozejmowego punkt za punktem. Dyskusja stwierdziła, że oba traktaty nie wywołały z żadnej strony zasadniczego sprzeciwu.

Na wniosek p. Bosseta wyrażone delegacji pokojowej podziękowanie. Na wniosek p. Niedzielskiego uchwalono zwrócić się do Marszałka Sejmu z życzeniem usunięcia z porządku dziennego obrad sprawy wileńskiej.

Z Rosji.

111 francuskich obywateli powróci z Petersburga i Moskwy, między innymi francuski agent konsularny w Murmaniu, niejaki Manget, który oświadczył sprawozdawcy *Petit Parisien*, że wszystkie klęski gospodarcze Rosji powstały wskutek terrorystycznych rządów sowietów.

Wielkie masy chłopów i robotników, jakoteż kół handlowych i inteligencji są stanowczo przeciwne bolszewizmowi. Bolszewicy mogliby długo jeszcze rządzić z powodu bierności ludu.

Inny Francuz, nazwiskiem Silvestre, dawniejszy dyrektor szkoły francuskiej w Moskwie, wyraził przekonanie że upadek rządu bolszewickiego nastąpić może tylko przez powstanie chłopów, których niezadowolenie jest bardzo wielkie.

Lenin o pokoju.

Dzienniki niemieckie donoszą z Londynu: Depesza iskrowa podaje z Moskwy, że Lenin na konferencji przewódców sowieckich wygłosił 15 b. m. ważną mowę o polityce Rosji. Powiedział on między innemi, że preliminarja pokojowe wypadły dla Rosji mniej korzystnie, aniżeliby mogło się to stać przed pochodem na Warszawę. Gdy armja czerwona zbliżała się do granicy polskiej, zaproponował lord Curzon w imieniu Ligi Narodów zakończenie wojny. Odpowiedzieliśmy mu, że nie dbamy o Ligę Narodów.

W końcu omawiał Lenin sprawę gospodarczej odbudowy Rosji.

Rozkaz Wrangla.

Jak podaje *Temps* gen. Wrangel wydał następujący rozkaz dzienny:

Armja rosyjska maszeruje naprzód dla uwolnienia ojczystej ziemi.

Ma ona prawo liczyć na jednomyślną pomoc tych, których broni.

Wszyscy ci, którzy ludność będą podburzali przeciwko armji rosyjskiej i którzy przezto samo będą wrogo działali przeciwko ojczyźnie, będą wygnani.

Ani ranga, ani stanowisko winnych nie będą brane pod uwagę.

Objąwszy władzę, spełnię swój obowiązek względem ojczyzny i armji.

Nieprzyjaciel zostanie zwyciężony, lud rosyjski wyśle dawnych swoich przedstawicieli do Zgromadzenia narodowego, aby decydować o losie ojczyzny.

*

Wojska gen. Wrangla po zadaniu nowej klęski bolszewikom, posuwają się na Jekaterynosław.

Oświadczenie Hardinga.

Z okazji powiedzenia Hardinga, jakoby Francja poleciła mu oświadczyć, że zgadza się na to, aby pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych doszedł do skutku Związek Narodów, wystosował prezydent Wilson do Hardinga pismo, w którem powątpiewa, by Francja w takiej sprawie zwracała się do osoby prywatnej.

Wilson zarządził śledztwo, które wykaże, w jaki sposób udzieliła Francja Hardingowi tego rodzaju upoważnienia.

Francuscy przedstawiciele w Waszyngtonie dali departamentowi stanu zapewnienie, że rząd francuski nikogo nie upoważnił wejść w kontakt z senatorem Hardingiem w sprawie utworzenia Ligi Narodów pod kierownictwom Stanów Zjednoczonych.

P. Harding wyjechał do Brukselji.

Choroba króla greckiego.

Z Aten donoszą: Stan zdrowia króla greckiego jest groźny. Nie jest wykluczone, że na wypadek śmierci regencję sprawowałaby prowizorycznie rada ministrów.

Gdyby Zgromadzenie narodowe postanowiło zachować nadal ustrój monarchiczny, w takim razie najwięcej szans do tronu miałby jeden z przedstawicieli byłej dynastji francuskiej.

Jako najpoważniejszego kandydata do tronu wskazują również ks. Karola holenderskiego.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają komunikat poselstwa greckiego, w którym powiedziano, że wszystkie pogłoski o rzekomym zamachu na króla i o rzekomych rozruchach greckich, są wyssane z palca. Taksamo nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby rząd planował ogłoszenie republiki.

Strajk górników angielskich.

Sir Robert Horne, prezydent urzędu handlowego, złożył w sprawie strajku górników oświadczenie, w którem między innemi powiedziano, iż oczekiwano aż do ostatniej chwili, że robotnicy uwzględnią propozycje swoich przywódców co do dalszego prowadzenia rokowań. Kwestja strajkowa nie została poddana pod głosowanie. Rząd przyrzekł górnikom podwyżkę płac w wysokości 2 szyl., jeżeli produkcja węgla osiągnie tę wysokość, jak w pierwszym kwartale b. r. Rząd przyjmie chętnie wszystkie propozycje pośrednictwa; życzy on sobie również, by górnicy przedłożyli swoje żądania sądowi rozjemczemu, jak to czynią inne związki zawodowe.

Strajk górników angielskich przykuwa uwagę całej prasy angielskiej i francuskiej. Według sprawozdań, liczba rannych podczas starcia na Downing Street doszła do 70. *Times* zauważają, że jest daleko łatwiej ro-

---

blisko, jeśli nie oficjalnie, to faktycznie tych instytucji. Wiem np., że w Woronežu p. A. Kossecki stale pracował w miejskiem archiwum i bardzo dokładnie zbadał historję emigracji polskiej w tej gubernji i miał w ewidencji wszystkie nasze pamiątki tam się znajdujące.

Kościoły katolickie i istniejące wszędzie przy nich rzymsko-katolickie Towarzystwa Dobroczynności były w Rosji przytułkiem dla polskiego ducha. Nierzadko się zdarzało, że ksiądz opiekując się grobami zmarłych powstańców i ich potomkami był wtajemniczony w losy rodzinnych skarbów, zabranych z ziemi ojczystej. Papiery odnoszące się do życia powstańców, jakieś ich rękopisy, prawdopodobnie często jemu powierzano, jako osobie urzędowej i wobec rewizji bardziej zabezpieczonej. Słyszałam, że archiwum biskupie w Saratowie posiada cenne dokumenty, odnoszące się do naszych wygnańców. Naturalnie tu musiałaby już działać specjalna umowa, bo to byłoby wdzieraniem się do własności kościoła, w dodatku, niemieckiego.

Rzymsko-Katolickie Towarzystwa Dobroczynności utrzymywało bibljoteki. Oprócz książek kupowanych stale z wkładek członków, rosły one dzięki ofiarności prywatnej. Zdarzało się często, że w ten sposób całe księgozbiory wcielone zostały do ubogiej bibljoteczki. Dawali je ludzie nie znający wartości dzieł, a często właściwie znający ją, którzy w ten sposób chcieli zabezpieczyć swe zbiory.

Stąd nierzadko spotyka się na tych skromnych półkach różne „białe kruki“ lub pierwsze wydania. W Woronežu widziałam „Konrada Wallenroda“ w petersburskiem wydaniu, w Saratowie Naruszewicza „Historja Narodu polskiego“ z 1779 roku, tamże w „Dramatach“ Felińskiego była wklejona kartka z autografem twórcy „Barbary“. Przeglądanie katalogu takiej przypadkowej bibljoteki pełne jest niespodzianek. Wydaje się często, jakby dla jakiegoś ciekawego a złośliwego ducha z „Buntu Aniołów“ układał go ten przeklęty *ojciec Sariette*. Uderzają herezje niezgodne z duchem Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, w sposób segregowania zawiły i niepraktyczny, któregoby się nie powstydził pomyślony opiekun zbiorów d'Esparvieu. Ale to naturalnie uwaga całkiem uboczna. Ciekawą jest kwestja czy te bibljoteki mają zostać w Rosji, czy należałoby się starać o przeniesienie ich do kraju. Są one przeważnie niewielkie, nawet w miastach, gdzie dość znaczna ilość Polaków przebywała, liczą przeciętnie około tysiąca dzieł. Ale trzeba wziąć pod uwagę ogromną ilość takich bibljotek, rozrzuconych po całej Rosji europejskiej i po Syberji. W epoce głodu książek jaki przeżywamy, byłyby one cennym nabytkiem. Zapewne, że tu będzie decydować Rz. K. T. D, do którego należą, towarzystwa w skład którego wchodzili nietylko Polacy, ale wogóle katolicy, sądzę jednak, że siłą faktu, nasz w niem współudział został zlikwidowany i mamy prawo rozporządzać przypadającą nam częścią majątku.

„Ochrana“, która w każdem mieście funkcjonowała, mogłaby dostarczyć wiele materjału do historji naszych ruchów rewolucyjnych. W pierwszych dniach przełomu w Rosji, instytucje te, jako najbardziej znienawidzone, zostały rozgrabione, lub zniszczono. Opowiadano mi, że przy takiej „rewizji“ w Woronežu, znaleziono „dzieło“ Józefa Piłsudskiego z jego fotografją.

Zapewne większość potrzebnych „bumag“, jeśli kto z Polaków spotkał się z niemi, została zabraną, niektóre być może że jeszcze leżą gdzie nietknięte. Chodzi w takim wypadku przedewszystkiem o to, by wiedzieć dokładnie do czego stosować pretensje.

Tak uczynił p. Paczkowski, dyrektor archiwum warszawskiego, który polecił naszym delegatom warszawską ochronę jako jeden z niezbędnych zwrotów. Jest kilka rzeczy, o których wie napewno, że tam się znajdują. Np. niewydane listy Narcyzy Żmichowskiej do Władysława Dzwonkowskiego. Jest to własność redaktora B. Wysłoucha była ona chwilowo w rękach p. Heleny Ceysinger, która miała zrobić użytek literacki. Gdy ją w r. 1915 „nakryto“, zabrano też tę sporą paczkę korespondencji, która na autorkę „Poganki“ może rzucić zupełnie nowe światło.

Jeszcze jedna sprawa, którą należałoby się nią też zająć, to dzwony. Nie chodzi o te, które są w naszych kościołach, na ziemi rosyjskiej stanionych, ale o wielką ilość tych, które w czasie wojny zostały przyniesione z Królestwa na przetopienie. Rejestrowaniem ich zajmował się ksiądz Zyskar, mający specjalne w tym względzie pozwolenie od rządu. By zainteresować szerszą publiczność miewał odczyty w różnych miastach w „Domu polskim“ dając w nich rezultaty dotychczasowej swej pracy. Przypominam też sobie jeden charakterystyczny fakt, który miał miejsce w Saratowie, że rząd rosyjski w początkach rewolucji chorując na kulturalność powierzył malarzowi W. Mazurkowi odrysowanie tych dzwonów, które zostały skazane na zagładę. P. M. pracę swą skończył i oddał odnośnym władzom, czy dzwony przetopiono nie wiem, pamiętam tylko, że miały tam być bardzo piękne i cenne zarówno pod względem historycznym jak i artystycznym, okazy.

Rzecz prosta, że w Rosji nie mogła być inwentaryzowanie tego rodzaju, jakie dla Małopolski dokonał dr. Bańocki. Owoce jego pracy podziwiamy teraz na wystawie ludwisarskiej. O systematycznem robieniu odlewów gipsowych, odcisków, zdjęć fotograficznych, a choćby odpisów, mimo wysiłków jednostek mowy być nie mogło. Chodzi jednak o to by zbadać rezultaty częściowej troski o dzwony, na podstawie tych poszukiwań możeby się dało coś odzyskać. W tej sprawie grają rolę nietylko motywa estetyczne i historyczne, tu pierwiastek uczuciowy niemal na pierwszy plan się wysuwa. Na fotografji dzwonów złożonych na dworcu czerniowieckim, przed ich ostatnią podróżą do mennicy w Wiedniu, jeden ubrany jest wieńcem żałobnym. W „Oporach“ Jana Wiktora jest śliczne opowiadanie „Za dzwonem zabranym“ Lud żegna „przyjaciela wiekowego“, który opuszcza „dziedziny pradziadowskie“

„Już jutrzni nie obwoła.
„Już na Anioł Pański z całą wsią modlić się nie będzie.
„Nie pójdzie za pogrzebem.
„Nie zapłacze nad trumną“.

Nie można sobie wyobrazić szczęścia i radości z powrotu takiego wygnańca, gdy na nowo zabije serce pomiernika...

Rzuciłam garść uwag, przypuszczeń nadziei, z głębokiem przekonaniem, że od naszego współudziału wiele zależy. My mamy klucze od naszych pamiątek, użyjmy ich dobrze a wrócą znów do nas. Ministerstwo kultury i sztuki powinno wszystkich wezwać do współpracy.

zbudzić namiętności, niż niemi pokierować. *Morning Post* omawiając wypadki w Londynie podkreśla, że należy rozróżnić pomiędzy spokojnem zachowaniem się strajkujących robotników, a burzliwem i prowokacyjnem zachowaniem się motłochu i anarchistów, którzy korzystali ze sposobności, aby doprowadzić do starcia z policją.

Od wydawnictwa.

Z dniem 1 listopada 1920 prenumerata *Gazety Lwowskiej* wynosić będzie;

za miesiąc bez dostawy we Lwowie	60	Mk.
„ z dostawą do domu	65	„
„ z przesyłką pocztową	68	„
„ w innych państwach	80	„

Cena poszczególnego numeru w całej Polsce **3 Mk.**

Dla urzędników i funkcjonarjuszy o stałych poborach:

miesięcznie we Lwowie	50	Mk.
„ z dostawą	55	„
„ z przesyłką pocztową .	58	„

KRONIKA.

Lwów, 21 października 1920.

Kalendarz.

Piątek, 22 października.
Rzym. kat.: Korduli p.
Gr. kat.: Jakowa ap.
Słowiański: Przebysława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 34 zachód słońca o godzinie 4 minut 58

Temperatura o godzinie 12 w południe — 0 stopni.

— **Odznaki walecznych.** *Monitor Polski* podaje rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 14 lipca b. r. w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów, równorzędnych i szeregowych za czas pobytu na frontach, oraz rozporządzenie R. O. P. z 14 lipca 1920 w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów, równorzędnych i szeregowych za rany i kontuzje.

— **Kancelarja sejmowa komunikuje:** W poniedziałek, 18 b. m. wieczorem przybył do Marszałka Sejmu szef misji francuskiej gen. Nissel.

— **Generał Niessel.** O nowym szefie francuskiej misji wojskowej w Polsce, generale Niessel, który już przybył do Warszawy, podają pisma warszawskie następujące szczegóły: Generał Niessel urodził się w Paryżu 1866. Kształcił się w Saint Cyr i w szkole wojskowej z wybuchem wojny, w stopniu podpułkownika, dowodził 9 pułkiem żuawów. W czasie wojny szybko awansowany za świetne czyny wojenne został generałem dywizji w 1917, oraz dowódcą 9 korpusu armji, z którym brał udział w krwawych bitwach nad Sommą i Aisną. Wrótce potem udał się do Rosji w charakterze szefa misji francuskiej i na tem stanowisku pozostawał aż do zawarcia traktatu w Brześciu Litewskim. Będąc w Rosji miał możność gen. Niessel zaznaczyć swój stosunek do Polski i oddać niejedną usługę tym organizacjom polskim, które dążyły do utworzenia armji polskiej. Gdy po zwycięstwie aljantów generał Niessel przybył do Warszawy, jako jeden z członków misji międzyaljanckiej, witaliśmy go jak dobrego przyjaciela. Od stycznia 1920 był gen. Niessel komendantem 19 korpusu w Algierze, skąd obecnie przybył do Polski.

— **Ankieta w sprawie moratorjum wschodnio galicyjskiego.** Ustawa przedłużająca moratorjum we wschodniej Galicji wygasa z dniem 31 grudnia br. Ministerstwo sprawiedliwości, mając przystąpić do dalszego uregulowania tej sprawy zwróciło się tak jak zwykle do tutejszej Izby handlowej z żądaniem wydania opinji. Chcąc być wyrazem wszystkich interesowanych stron, a więc tak wierzycieli, jak i dłużników zwróciła się Izba do dyrekcji banków lwowskich jak i filji banków zagranicznych, do zrzeszeń kupieckich, przemysłowych i rolniczych tak lwowskich jak i prowincjonalnych z prośbą o wydanie opinji a na wczoraj popołudniu zwołała ankietę w tej sprawie.

Obradom przewodniczył wiceprez. Izby p. M. Thom a przybyli na nie członkowie Izby, reprezentanci instytucji finansowych, kupiectwa, sądownictwa i reprezentant lwowskiej Izby handlowej.

Referent Izby p. dr Thom przedstawił zebranym wyniki odpowiedzi na wysłany kwestjonarjusz. Dzielą się one na trzy kategorie, jedna oświadcza się za zupełnem zniesieniem moratorjum, druga jest za częściowym terytorjalnym podziałem moratorium, a to w ten sposób, by na zachód od linji Gródek—Sambor moratorjum znieść, zaś na wschód od tej linji zatrzymać na dalszych sześć miesięcy. Trzecia w końcu kategorja oświadcza się za dalszem zatrzymaniem moratorjum na całym obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego przez pierwsze półrocze roku przyszłego.

W przeciwieństwie do tutejszych filji banków zagranicznych wszystkie banki krajowe z Polskim Bankiem Krajowym na czele Izba rękodzielnicza, Lwowskie Stowarzyszenie kupców i stanisławowska Kasa Oszczędności oświadczyły się za zatrzymaniem moratorjum w uwzględnieniu ciężkich przejść, jakich Galicja wschodnia doznała właśnie w ostatnich miesiącach.

Referent Izby oświadczył się z powołaniem na doświadczenia Izby za stosowaniem moratorjum sędziowskiego za przedłużeniem moratorjum do 1 kwietnia 1921. Przeciw temu wnioskowi wystąpili r. Rapaport imieniem Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, prof. dyr. Michalski imieniem Banku krajowego, oraz Związku polskich banków, r. Kollar imieniem brodzkiej Izby handlowej i p. Ign. Menkes imieniem Organizacji kupców. Ankieta w myśl trafnych i obywatelskich wywodów dyr. Michalskiego oświadczyła się jednomyślnie za dalszem zatrzymaniem moratorjum we wschodniej Galicji aż do 30 czerwca 1921, a przewodniczący p. Thom oświadczył, że Izba wobec tego opinię taką wyda.

— **Szczepionkę przeciwcholeryczną** nadesłano do Fizykatu miejskiego z państwowego Zakładu epidemjologicznego w Warszawie. W razie potrzeby zostanie w Fizykacie otworzoną stacja ochronnego szczepienia cholery.

— **Sąd powiatowy w Glinianach** podjął 8 października b. r. napowrót czynności urzędowe.

— (s) **Pomnik lotnictwa lwowskiego.** Właściciel firmy „Pion" inż. Hausinger, ofiarował niedawno w patrjotycznym porywie olbrzymi materjał budowlany, wartości ponad 500.000 marek, z przeznaczeniem na pomnik lotnictwa, któryby dał świadectwo nieustraszonej odwadze i bohaterskim czynom lotników lwowskich, oraz uczcił pamięć działalności zmarłego tak tragicznie kapitana pilota ś. p. Bastyra.

Ofiarodawca wyobrażał sobie, że w śródmieściu stanie olbrzymi pomnik, wykonany po myśli przyjętego na konkursie projektu.

Wczoraj popołudniu obradował komitet uczczenia zasług kap. Bastyra pod przewodnictwem wiceprez. dr. Stahla i omawiał sprawę daru inż. Hausingera. Wyłoniła się kwestja, aby korzystając ze wspaniałego daru i z ofiarowanego materjału wykuć pomnik obrońców Lwowa. Pomnik ten zawierałby jednak szczegóły, które dokumentować będą znakomitą odwagę lotników lwowskich.

Na miejscu tragicznego wypadku i zgonu ś. p. Bastyra stanąłby dawniej zaprojektowany pomnik. Komitet postanowił zwrócić się do ofiarodawcy kamienia i przedłożyć mu nowy projekt.

Nadmienić wypada, że materjał na pomnik jest z czerwonego granitu górnośląskiego. Co do wyboru miejsca toczyła się ożywiona dyskusja; wymieniano ogród Pojezuicki Cytadelę, plac Powystawowy, gdzie dawniej była fontanna świetlna i inne. Robota około wykonania pomnika ma potrwać około dwa lata. Potrzebne fundusze na pomnik będą zbierane w drodze składek, a można być pewnym, że społeczeństwo nasze tak bardzo ofiarne, nie poskąpi grosza.

— (Z) **Cmentarz obrońców Lwowa.** Sprawa urządzenia i upiększenia cmentarza obrońców Lwowa zajmuje od szeregu miesięcy te wszystkie instytucje i organizacje, które powołane są do strzeżenia drogich nam szczątek bohaterów, co w obronie grodu kresowego stracili życie. Urządzić cmentarz dla 1.500 poległych tak, aby stał się on dla przyszłych pokoleń pomnikiem ofiar walk o Lwów i kresy nie jest rzeczą łatwą, wymaga prócz kosztów wiele rąk do pracy i wygotowania planu działania. Pewna rozbieżność działania będzie obecnie usunięta przez to, że wszystkie organizacje i stowarzyszenia wspólnemi siłami postarają się o przyspieszenie ukończenia zamierzonego dzieła.

Wczoraj po południu w sali ratuszowej odbyło się posiedzenie obszernego komitetu i rodzin poległych bohaterów na temat urządzenia cmentarza; komitetowi przewodniczyła p. prezydentowa Neumannowa. Sprawę urządzenia cmentarza przedstawiał dr. Kubik.

Na cmentarzu obrońców Lwowa spoczywa około 1 500 bohaterów. Z tej liczby około 1000 żołnierzy poległo w sprawie walk ruskich, reszta podczas najazdu bolszewickiego. Cmentarz obrońców Lwowa położony na dominikańskiem wzgórzu kryje też szczątki Poznańczyków i około 50 bezimiennych.

Obecnie zbudowana kaplica powinna być przeniesiona w inne miejsce. Roboty ziemne prowadzone są w miarę możności, dziennie uporządkowuje się 6 grobów.

Inż. Dajczak, z ramienia dowództwa armji ochotniczej przedstawiał sprawę urządzenia pamiątkowego pomnika na polach pod Zadwórzem, gdzie polegli bohaterowie, broniący dostępu armji bolszewickiej pod Lwów.

Na temat urządzenia cmentarza, przemawiali jeszcze pp.: por. Nowi, Aleksandrowiczówna, dr. Skałkowski. Trzeba mieć nadzieję, że nowy komitet doprowadzi do skutku pomnikowe dzieło.

— **Wynik opłat na cele dobroczynności publicznej.** Na podstawie dat statystycznych, fundusz dobroczynności publicznej uzyskał z opłat od widowisk (10—40 prc.) za miesiąc sierpień 500.000 mk., za wrzesień 700 000 mk. Składają się na to opłaty procentowe od przedstawień teatralnych, kinowych i innych produkcji publicznych.

† **Ks. Adam hr. Potulicki,** prałat i dziekan kapituły ołomunieckiej, zmarł w Ołomuńcu, przeżywszy lat 68. W swoim czasie wymieniany był on często jako kandydat na stolicy biskupie polskie.

— **Z poczty.** Z dniem 1 listopada 1920 przemienia się urząd pocztowy Olchowce, pow. Sanok, na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Sanok jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

Z dniem 1 października 1920 zwinięto czasowo urząd pocztowy Bratkówka (pow. Krosno).

Z tego powodu przydziela się gminę i obszar dworski Bratkówka z przysiółkami Góry i Wola bratkowska oraz gminę i obszar dworski Ustrobna do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Krosno, zaś gminę Bajdy do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Moderówka.

(s) **Pielgrzymka do Zadwórza** do miejsca, gdzie polegli żołnierze armji ochotniczej, broniąc Lwowa przed najazdem band Budiennego, projektowana jest w na bliższym czasie. Bliższych wyjaśnień udziela Straż Mogił polskich, ul. Legjonów l. 1 II. p.

— **Uroczysty obchód w Skałacie.** Ubiegłej niedzieli odbył się w naszem mieście kresowem manifestacyjny obchód z okazji oswobodzenia miasta i powrotu przez wojska polskie od srogiego najazdu nieprzyjacielskiego. Obchód, w którym wzięła udział cała ludność bez względu na narodowość i wyznanie, zainicjowano nabożeństwem w kościele, cerkwi i w bożnicy, gdzie po odprawieniu dziękczynnych modłów, wygłosili duszpasterze patrjotyczne kazania, podnosząc nastrój słuchaczy. Obchód, w czasie którego wygłoszono na Rynku i przed gmachem Starostwa płomienne mowy, zakończono imponującym pochodem i uchwaleniem na wniosek adw. dr. Ehrlicha rezolucji, domagającej się bezwarunkowej przynależności powiatu do Rzeczypospolitej Polskiej po wieczne czasy. Charakterystycznym i pocieszającym objawem jest głosowanie za wspomnianą rezolucją „skałackich Ukraińców.

— **Misja gruzińska.** Przybyła do Warszawy gruzińska misja dyplomatyczna, a mianowicie minister pełnomocny, przedstawiciel Gruzji ks. I. D. Odemond Erystow i radca misji, wybitny publicysta gruziński W. Bakradze. Gruzińska misja mianowała konsulem i sekretarzem misji wybitnego poetę, prezesa komitetu gruzińskiego w Polsce, inż. Kuruliszwilego.

— **Odbudowa Kalisza.** W niedzielę dnia 17 b. m. odbyło się w Kaliszu poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego ratusza. Prezydent m. Kalisza Michalski rozesłał zaproszenia na uroczystość do wszystkich przedstawicieli autonomicznych z całej Polski. W sierpniu 1914 Niemcy wtargnąwszy do Kalisza, spalili 420 domów w śródmieściu, w tem ratusz i teatr miejski. Obecnie Kalisz się odbudowuje. Dotychczas oddano do użytku 38 domów, a jest w robocie 120 budynków, z których 19 będzie w najbliższym czasie wykończonych. Ten piękny przykład szybkiej odbudowy dowodzi wielkiej energii, tamtejszych obywateli.

— **Kurs pociągów Warszawa Paryż.** Począwszy od 28 b. m. z Paryża i Warszawy będą pociągi ekspresowe Paryż Praga Warszawa (odjazd z Paryża co wtorek, czwartek i sobotę godzina 17 min. 30) kursowały według zmienionego rozkładu jazdy: na linjach polskich w kierunku z Paryża do Warszawy Nr. 105, 106 z Piotrowic co poniedziałek, czwartek i sobotę, zaś z Warszawy do Paryża Nr. 3, 107, 108 co poniedziałek, środę i piątek (przyjazd do Paryża co środę piątek i niedzielę godzina 10 min. 30)

— **Strajk aktorów w Paryżu.** Strajk w operze wielkiej w Paryżu rozszerzył się na trzy dalsze teatry, które już onegdaj wieczór nie dawały przedstawienia.

— **Aresztowania Polaków w Berlinie.** *Ds. Berl.* donosi, że w Berlinie aresztowała policja i uwięziła pp. inż. Grallę, prezesa Towarzystwa opieki nad Górnoślązakami, Kompalę i Kimmla. Wspomniane pismo wzywa „Auswärtiges Amt", ażeby wejrzał w tę sprawę, aby nie sprowokować ucisku Niemców w Polsce. Niemniej *Ds. Berl.* wzywa Poselstwo Polskie do podjęcia kroków celem skutecznej obrony Polaków w Niemczech.

— **Delakroix** wraz z swoimi kolegami ma zamiar po powrocie króla zgłosić dymisję i pod żadnym warunkiem nie chce w przyszłości brać udziału w sądzie.

— **Strajki w Indjach.** Według wiadomości z Indji, trwają tam nieustanne strajki. W Bombaju strajkują funkcjonarjusze pocztowi i tramwajowi, w Kalkucie funkcjonarjusze tramwajowi, w obu miastach robotnicy gazowi i portowi.

— **Delegatom sowieckim** Zinowiewowi i Łosowskiemu na prośbę ich przedłużono prawo pobytu w Berlinie do 23 b. m. ponieważ wcześniej nie mają oni możności powrotu do Rosji.

— **Z Irlandji** donoszą o nowych zamachach sinfeinistów na posterunki policyjne, przyczem wielu policjantów postradało życie.

— **Austrjacka sekcja komisji odszkodowań** uchwaliła na posiedzeniu 8 b. m. udzielić wszystkim państwom sukcesyjnym dalszego 6 miesięcznego terminu dla ostemplowania długów przedwojennych i pożyczek wojennych b. rządu austrjackiego, do którego odnosi się art. 203 traktatu w St. Germain.

— **Konc. szkoła muzyczna S. Kasparek** (ul. Kochanowskiego l. 4) przyjmuje wpisy do klasy skrzypcowej prof. W. Magierowskiego i do szkółki dla dzieci od lat 5 (codziennie od godz. 11—1) pod kierunkiem prof. J. Mierzeckiej. Wpisy codziennie od 12—2.

— **Zbiórka.** W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się zbiórka na rzecz Zakładu nieuleczalnych i uzdrowieńców pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie przy ul. Kurkowej l. 53.

Ponieważ w zbiórce tej idzie o niesienie pomocy materjalnej na rzecz kalek, przeto Zarząd Zakładu, uprasza publiczność, o łaskawe wsparcie.

Puszki dla zbiórki, wydawane będą dnia 23 b. m. w Galicyjskiej Kasie Oszczędności.

— **Urzędnicy Starostwa lwowskiego** złożyli w ostatnich czasach 194 200 marek na pożyczkę odrodzenia. Gotówką wpłacono 131.700 marek.

Romans Uli. Lya Mara, to artystka polska, która w całej swojej postaci posiada ogromnie wiele jakiegoś wdzięku dziecięcego. Obecnie w „Apollo" w prześlicznym dramacie p. t. „Romans Uli" wprost czaruje publiczność. Zupełna jakby otworzyła się jakaś karta życia oblana łzami i przepojona bolem. Ula to kobieta, młoda i piękna, pragnąca życia i jego rozkoszy. Ma litość i przywiązanie dla chorego męża, ale nie może oprzeć się pokusom świata, a że została artystką więc weszła na drogę mniej bezpieczną. Jaka tragedja i jakie wyrzuty sumienia stały się udziałem Uli, najlepiej zobaczyć na ekranie „Apolla". Dramat jest naprawdę piękny, a gra Lyi Mary prawdziwie artystyczna.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek, 21 października, o godzinie 7 wieczorem „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek, 22 października, o godzinie 7 wieczorem „Pocałunek wojny", drugi raz.

Sobota 23 października, o godzinie 3 m. 30 po południu „Królowa Jadwiga", dramat, piąty raz.

Sobota, 23 października, o godzinie 7 wieczorem „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Niedziela, 24 października, o godzinie 3 m. 30 po południu „Papierowy kochanek", siódmy raz.

Niedziela, 24 października, o godzinie 7 wieczorem „Polestrant", operetka.

Poniedziałek, 25 października, o godz. 7 wieczorem „Pocałunek wojny", sztuka, po raz trzeci.

Koncert Józefa Śliwińskiego, jednego z najznakomitszych polskich pianistów odbędzie się dnia 26 października. W programie Beethoven, Liszt, Paderewski, Schuman oraz bardzo wiele rzeczy Chopin'a. Bilety, które wprost rozchwytuje publiczność, są jeszcze do nabycia w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 3.

Pożyteczna książka. (Nowy Skorowidz tabularny miasta Lwowa na podstawie źródeł urzędowych opracował dr Fr. Jaglarz adwokat krajowy. We Lwowie 1920. Nakładem autora. Stron XXIV.+208+212).

W chłodnej i mało widnej sali lwowskiego urzędu hipotecznego, wypełnionej tysiącami foliantów w cielęcą skórę oprawnych, często widywało się adw. Jaglarza. Wśród wielu innych interesantów wertował i on, otulony w futro lub gruby burnus, ciężkie, duże księgi i fascykuły i w notatce czynił z nich wypisy w sprawach tabularnych. I nie byłby z tego wszystkiego wyniknął żaden specjalny pożytek dla społeczeństwa, gdyby nasz mecenas nie miał ciekawości do rzeczy ogólniejszych.

Gdy spostrzegł w piątym i szóstym roku wojny niebywale wielką ilość kontraktów sprzedaży realności, nasunęło się mu pytanie, jaki jest skutek tych zmian, która narodowość zyskuje, która traci, w której dzielnicy spekulacja hula najtrwalej, jak rosną ceny i t. p. I wziął się mecenas z zapałem do pracy, do zestawienia tablicy statystycznej zmian własności.

Podczas badania obszernego materjału hipotecznego wyszły na jaw w całej jaskrawości niedostatki ewidencji tabularnej: brak indeksu liczb konskrypcyjnych zestawionych w porządku liczb wykazów hipotecznych, brak alfabetycznego spisu właścicieli realności, oraz brak licznych adnotacyj objaśniających w samychże wykazach hipotecznych np. nazwy ulicy i liczby orjentacyjnej albo też znajduje się nazwy przestarzałe, dawno zmienione na inne i numerację dawniejszą. Nadto okazało się, że wskutek olbrzymiej ilości zmian tabularnych ostatni, w r. 1916 wydany, skorowidz lwowski staje się już księgą przestarzałą i mało pożyteczną.

Wtedy to, zabrnąwszy już dość głęboko w badanie tabuli miejskiej powziął dr. Jaglarz śmiałą myśl opracowania nowego, w porównaniu z poprzedniemi, znacznie doskonalszego skorowidza. Nie bardzo może dokładnie zdawał sobie autor w chwili decyzji sprawę z ogromu pracy, której się podejmuje, ani z wielkości kosztów książki, o półtysiącu stron zwięzłego tabelarycznego druku.

Ale zapalony myślą postanowił spełnić trudne zadanie. I wykonał olbrzymią pracę stosunkowo bardzo szybko, bo w ciągu siedmiu miesięcy i wydał drukiem bardzo starannie, a w dzisiejszych strasznych warunkach wydawniczych wprost niespodzianie poprawnie. Dziełem swem stanął dr. Jaglarz nie tylko w szeregu sześciu autorów, którzy od r. 1856 wydali skorowidze lwowskie, ale dźwignął znacznie cały poziom opracowania, dodając dwa wspomniane indeksy.

A wykonanie dzieła wymagało nie tylko benedyktyńskiej cierpliwości w zestawianiu dziesiątków tysięcy cyfr i nazwisk, nie tylko bystrości i wielkiej pomysłowości w odkrywaniu błędów i usterek, ale też rozwinięcia zmysłu praktyczności w układzie i precyzyjności w zestawieniu całości.

Tak powstało dzieło porządne i pożyteczne. Wyszukanie nazwiska właściciela danej realności, liczby konskrypcyjnej, liczby wykazu hipotecznego zabiera tylko chwilę czasu. Ze spisu właścicieli łatwo dojść, ilu i których realności właścicielem jest dany człowiek, albowiem autor wprowadził do skorowidza spis właścicieli i to spis kompletny tj. nie tylko właścicieli w tabuli na pierwszem miejscu opisanych, ale też wszystkich współwłaścicieli, przez co nie mało powiększyła się objętość książki.

W ten sposób, włożywszy sam ogrom własnej pracy, oszczędził autor społeczeństwu tysiąc razy większego trudu, ułatwił państwu i miastu ściąganie podatków, adwokatom, notarjuszom, światowi finansowi i szerszemu ogółowi orjentowanie się w sprawach realnościowych Lwowa. Należy się dr. Jaglarzowi wdzięczność od wszystkich, którzy w jego dziele znajdą narzędzie bez porównania sprawniejsze, niż skorowidze dawne, mniej doskonałe.

Autor zaś może mieć satysfakcję w poczuciu, że dziełem swem nie tylko przysłużył się społeczności dzisiejszej, ale stworzył cenny dokument historyczny dla dziejopisa naszej epoki.

Osobne słowo należy się działowi statystycznemu, który jest prawdziwą tej książki ozdobą, a ważnością opracowanych spraw powinien żywiej zainteresować inteligentny ogół, niż suche wykazy i spisy działu tabularnego.

Znajdujemy tam zestawienie ilości realności z podziałem według dzielnic i narodowości właścicieli. Dla lepszej orjentacji dodał autor cyfry procentowe ludności z analogicznym podziałem. Okazuje się, że Polacy posiadają mniej więcej tyle realności ile wypada ze stosunku procentowego ludności, Rusini znacznie mniej, żydzi zaś znacznie więcej. Do tablicy tej dołączony obszerny spis ilości właścicieli realności według ulic.

Druga, trzecia i czwarta tablica wykazują liczbę zmian własności aktami inter vivos w czasie między 1 sierpnia 1914 a 31 grudnia 1919, oraz bilans zmian pod względem narodowym. Ostateczny rezultat wykazuje, że Polacy zyskali w ciągu wojny 10 realności, Rusini 15, a żydzi stracili 25.

Parę przykładów wykazuje jak rosły ceny realności. Np. kamienica przy ul. Murarskiej l. 31 sprzedana w kwietniu 1918 r. za 84.000 kor., przy szóstej (!) sprzedaży w półtora roku później doszła do ceny 302 000 koron.

Na zakończenie podaje autor wykazy wymierzonego za r. 1920 podatku domowo czynszowego i gruntowego. Z cyfr pierwszego podatku, wywodzi autor ocenę wartości realności lwowskich na półtora miljarda koron. Jest to kwota raczej za niska niż zbyt wysoka.

Do skorowidza dołączona jest duża mapa Lwowa w podziałce 1 : 8.000 ze spisem ważniejszych budowli wydana w ostatnich czasach przez Magistrat. Jest to niezbędne uzupełnienie książki.

Autor po wydaniu tej cennej i pracowitej książki mógłby spocząć na laurach, gdyby był opracowywał temat zamknięty granicą czasu. Jednak życie biegnie szybko w dal. Za lat parę zestarzeje się i ta książka, jeżeli autor nie przedłuży jej trwałości i wartości wydawaniem uzupełnień, któreby co pół roku lub co rok podawały wszystkie zmiany i prostowały dostrzeżone usterki, w dziele tak skomplikowanem, nieuniknione. Niech autor, przy sposobności dalszego drukowania, nie zapomni też o dziale statystycznym, tak interesującym i ważnym.

Ignacy Drexler.

Telegramy P. A. T.

Przed głosowaniem w Sejmie.

Warszawa. *Kurjer Warszawski* donosi: W klubach sejmowych dyskutowano wczoraj nad sprawą zapowiedzianego na dziś głosowania nad ustawą konstytucyjną. Sprawa ta była również przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach sejmowych. Prawdopodobnie Marszałek zaproponuje przed przystąpieniem do głosowania, aby wyłączyć i odesłać jeszcze raz do komisji § 36 ustawy, traktujący o Senacie, a to dla uzgodnienia sprzecznych zapatrywań. Kluby narodowe natomiast domagać się będą, aby przeprowadzono w Sejmie głosowanie nad samą zasadą: „jednoizbowość czy dwuizbowość Sejmu“, a na wypadek uchwalenia w zasadzie dwuizbowości Sejmu, kluby te zaproponują odesłanie do komisji jedynie sprawy składu Senatu.

Porządek obrad w dniu dzisiejszym.

Warszawa. *Kurjer Poranny* podaje dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu i zapowiada na porządku dziennym:

1. Głosowanie nad wnioskami zgłoszonymi podczas dyskusji nad sprawozdaniem Prezydenta Ministrów;

2. głosowanie nad częściami I. II i III ustawy o konstytucji.

3. Wniosek komisji spraw zagranicznych w sprawie przyłączenia do Rzpltej obszaru Wileńszczyzny. Wniosek ten w redakcji p. Dubanowicza stwierdza, że ustalenie pokoju na Wschodzie wymaga przyłączenia ziemi wileńskiej do terytorjum Rzeczypospolitej.

Co do tego punktu, wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych postanowiono — jak wiadomo — by sprawa ta została usunięta z porządku dziennego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Po rozejmie ryskim.

Warszawa. *Naród* pisze: Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów po wysłuchaniu referatu Wiceministra Jana Dąbskiego, postanowiono przedłożyć Sejmowi projekt ustawy rozejmowej i przedwstępnych warunków pokojowych.

Jeszcze jeden protest niemiecki.

Warszawa. *Kurjer Warszawski* podaje, że niemiecki urząd spraw zagranicznych wystąpił do Rządu Polskiego z protestem z powodu rzekomego złego traktowania Niemców, przebywających w obozie jeńców w Tucholi, a wziętych do niewoli razem z bolszewikami. W obozie tym przebywa 300 oficerów niemieckich, którzy służyli w wojsku bolszewickiem. Protest ten jest charakterystyczny z tego względu, iż rząd niemiecki dotychczas zaprzeczał faktowi udziału Niemców w inwazji bolszewickiej na Polskę.

Przyszłość Gdańska.

Paryż. (Havas). Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Juljusza Cambona przyjęła projekt konwencji pomiędzy Polską a Gdańskiem. W najbliższą sobotę zostanie prawdopodobnie również podpisana uchwała, ustanawiająca wolne miasto Gdańsk pod protektoratem Ligi narodów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7.30, **7.55**, 21.25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9.15.**
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10.55.
„ Halicza 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, **23.10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20.10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 3.10, (Warszawy) 21.00.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

Antoni Czechow. 8)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Drugi gość, Kukuszkin, rzeczywisty radca stanu, choć jeszcze młody, był wzrostu niewielkiego, o nieprzyjemnym wyglądzie, jaki nadawało mu połączenie tłustego, otyłego tułowia, z małem, chudem obliczem. Jego strzyżone wąsy robiły wrażenie, jakby były przyklejone. Miał on sposób zachowania się jaszczurki: nie wchodził, ale wpełzał, stawiając małe kroczki, zataczając się i chichocząc a w uśmiechu szczerzył zęby.

Był urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy kimś tam i mimo, że otrzymywał dużą pensję — nic nie robił szczególnie w lecie, kiedy wynajdywano dla niego rozmaite wyjazdy. Był to karjerowicz nie do szpiku kości, lecz głębiej, do ostatniej kropli krwi i przytem karjerowicz pospolity, nieufny w swoje siły. Za jakiś krzyżyk zagraniczny lub za to, że wydrukowano w gazetach, że on brał udział w jakiejś uroczystości wraz z innemi wysokiemi osobistościami, on gotów był poniżać się, prosić, schlebiać, obiecywać. Z tchórzostwa schlebiał Orłowowi i Piekarskiemu, albowiem uważał ich za ludzi silnych, schlebiał Poli i mnie dlatego, że służyliśmy u wpływowego człowieka.

Kiedy pomagałem mu zdejmować futro, śmiał się i pytał mnie: — Stefanie, czy jesteś żonaty? — poczem następowały płaskie dowcipy — oznaka szczególnej dla mnie łaskawości.

Podczas rozmowy o kobietach, Kukuszkin starał się pokazać jako wyrafinowany rozpustnik. Jest to powszechny objaw. Niejeden rzeczywisty radca stanu z młodszych zadowalnia się pieszczotami swojej kucharki lub jakiejś nieszczęśliwej, chodzącej po Newskim, ale posłuchajcie go, to się dowiecie, że pochłonął w siebie wszelkie występki Wschodu i Zachodu, jest honorowym członkiem dziesiątku tajnych stowarzyszeń i policja zwraca nań baczną uwagę. Kukuszkin kłamał bezwstydnie i nietyle mu wierzono, ile puszczano mimo uszu jego brednie.

Trzecim gościem był Gruzin, syn szanowanego i uczonego generała, rówieśnik Orłowa, długowłosy i krótkowzroczny w złotych okularach. Przypominam sobie jego długie, blade palce, jakby pianisty. Miał w całej swej postaci coś z muzykanta wirtuoza. Takie figury są w orkiestrze pierwszymi skrzypkami. On kaszlał i cierpiał na migrenę, wogóle zdawał się być chorym i słabowitym. Prawdopodobnie w domu rozbierali go i ubierali, jak dziecko. Miał żonę małą, z pomarszczoną twarzą, bardzo zazdrosną i pięcioro chudziutkich dzieci. Żonę zdradzał, dzieci kochał tylko wtedy, gdy je widział, wogóle zaś był obojętnym dla rodziny i żartował z niej. Był on leniwy aż do zupełnej obojętności wobec siebie i płynął z biegiem niewiadomo dokąd i poco. Gdzie go prowadzono, tam szedł.

Zwyczajnie goście schodzili się około dziesiątej. Grali w gabinecie Orłowa w karty, ja zaś i Pola podawaliśmy im herbatę. Tu dopiero mogłem poznać elodycz życia lokajskiego. Stać w ciągu czterech lub pięciu godzin koło drzwi, pilnować żeby nie było próżnych szklanek, zmieniać popielniczki, podbiegać do stołu, aby podnieść kredkę lub kartę, przedewszystkiem zaś stać, czekać, uważać i nie móc ani przemówić, ani zakaszlać, ani uśmiechnąć się, to wszystko — zapewniam was — jest cięższe od najniższej pracy chłopskiej. Niegdyś stałem na warcie przez cztery godziny w wietrzne, zimowe noce i uważam, że to o wiele lżej i przyjemniej.

Gra w karty trwała do drugiej, czasem do trzeciej, poczem przeciągając znużone członki — szli wszyscy do jadalni na kolację. Przy stole rozmowy. Początek był zwykle taki: Orłow ze śmiejącemi się oczyma odpowiadał o jakimś znajomym, o niedawno przeczytanej książce, o nowem mianowaniu i t. p. Ironja Orłowa i jego towarzyszy nie miała granic i nie szczędziła niczego, ani nikogo. Mówili o religji — ironja, o filozofji — ironja, o sensie i celach życia — ironja, jeśli dotykano kwestji ludu — ironja.

W Petersburgu istnieje osobny rodzaj ludzi, których zajęciem jest wyśmiewanie każdego zjawiska życiowego: oni nie mogą minąć głodnego lub samobójcy, aby nie rzucić żartu. Orłow jednak i jego przyjaciele, nie żartowali i nie wyśmiewali, ale o wszystkiem mówili z ironją. Mówili, że Boga nie ma i że ze śmiercią jednostka ginie zupełnie, a nieśmiertelni istnieją tylko w Akademji francuskiej. Prawdziwego szczęścia niema i być nie może, albowiem jest ono uwarunkowane doskonałością ludzką, która jest przecież nonsensem logicznym. Rosja jest również nudnym i biednym krajem, jak Persja. Żadnych nadziei nie można pokładać na inteligencji. Piekarski sądził, że ona po większej części składa się z ludzi niezdolnych i do niczego nie przydatnych. Lud zaś pogrążony w pijaństwie, lenistwie, zbrodniach, idzie ku zupełnemu zwyrodnieniu. Nauki nie posiadamy literatura niedołężna, handel opiera się na złodziejstwie — („nie oszukasz — nie sprzedasz“).

Pod koniec wino rozweselało umysły i ożywiało rozmowę. Żartowano z życia rodzinnego Gruzina, z awantur miłosnych Kukuszkina i z Piekarskiego, który podobno miał w swej książeczce wydatków dwie stronice, jedną: „na cele dobroczynne“ — drugą: „na potrzeby fizjologiczne“. Mówiono, że nie ma wiernych żon: niema bowiem kobiety, od której nie możnaby się przy pewnej wprawie doprosić pieszczot, nie wychodząc z salonu obok którego siedzi mąż w swoim gabinecie. Podlotki są zepsute i wiedzą wszystko. Mówili, że czystości obyczajów nie było nigdy i niema, zdaje się więc, że jest zbyteczną. Ludzkość obchodzi się bez niej jak dotąd zupełnie dobrze.

O trzeciej lub czwartej goście żegnali się, mnie zaś ból głowy i kaszel długo nie dawały zasnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18442/920 (9355 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem postępowanie konkurencyjne celem obsadzenia hurtowni tytoniowej II. kl. w Czarnym Dunajcu.

Roczny obrót w tej hurtowni wynosi 104.696 Mp. 88 fen., zaś w trafice składowej 45.542 Mp. 84 fen.

Od obrotu w hurtowni nie pobierał dotychczas hurtownik żadnej prowizji — natomiast opłacał zwrot zysku w kwocie 100 kor. rocznie od sprzedaży w sklepie hurtownym pobierał 10 prc. prowizji.

Podskładownia nadaną będzie w pierwszym rzędzie inwalidom wojennym, tudzież wdowom lub sierotom po poległych na wojnie żołnierzach.

Wadjum wynosi, 1.046 Mp., które należy złożyć w urzędzie podatkowym. Inwalidzie i wdowy są od składania wadjum uwolnieni.

Inwalidzie lub wdowie, której nadaną zostanie hurtownia, może być przyznany jednomiesięczny kredyt na pobór materjału tytoniowego.

Termin do wnoszenia ofert wyznaczony został na dzień 15 listopada 1920 godz. 10 rano.

Oferty otwarte zostaną w dniu 15 listopada 1920 o godz. 12 w południe w Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Nowym Sączu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, 4 września 1920.

Prez. 29.456/20 (9453 2—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Górka, notarjusz w Bełzie, wskutek przychwalonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 9 czerwca 1920 r. L. 10.461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Stanisławowie z dniem 1 października 1920 z urzędowania w Bełzie ustępuje, a dnia 2 października 1920 urzędowanie w Stanisławowie obejmuje.

Lwów, dnia 24 września 1920.

L. 8630/20 (9531)

Bezpośrednie uiszczanie należytości od czeków.

Bankowi Małopolskiemu Sp. akc. w Krakowie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie należytości od czeków (rozp. Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 14 października 1920 r. L. 79244).

Lwów, 19 października 1920. (9531)

Konkursa.

L. 3271/20 (9530 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady podprokuratora przy sądzie okręgowym w Tarnowie względnie przy innej prokuraturze opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść w przepisanej drodze do prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie najdalej do 16 listopada 1920.

Prokuratura przy sądzie apelacyjnym.

Kraków, dnia 16 października 1920.

Licytacye.

E. 835/14. Dnia 21 października 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacja jednej części realności lwh. 196 ks, gr. gm. Wola n ... stanowiąca grunta orne i pastwiska o obszarze 11 morg, 1318 sążni kwadr. Wartość szacunkowa wynosi 9.459 Mp. Najniższa oferta wynosi 6.306 Mp. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 3.

Sąd powiatowy, Odds. IV.

Rymanów, 4 września 1920. (9535)

E. I. 192/20/10. Dnia 28 października 1920 r. godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 61 licytacja następujących realności IV. dzieln. miasta Kołomyji: lwh. 353 parc. grunt. (rola) 34 ar, 24 m. kw. — wartość szacunkowa 5.136 Mp., najniższa cena 3.424 Mp.; lwh. 354 parcel. grunt. (rola) 31 ar 89 m. kw. wartość szacunkowa 4.783 Mp. 50 fen. parcela budowl. 300 m. kwadr. na tejże dom mieszk. z drzewa i gliny (izba i komora) wartość szacunkowa 4.000 Mp., — razem 8.783 Mp. 50 fen. Najniższa cena 5.855 Mp. 66 fen.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Bliższe szczegóły zawarte są w edykcie na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 20 września 1920. (9534)

Wyroki prasowe.

Pr. 225/20. (9346)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińska Dumka" Nr. 9 z dnia 15 października 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Zanauka rozwjazana" w ustępach: a) od słów „Takoho pozoru pokyszczo" do słów (2 strona) „je w pownij jednosty z cilym narodom", b) od słów „Schidnja samuljudowci" do słów (szpalta 2) „hostynni storpci „Kurjer", c) od słów „Te „promoszczuwannja" dorohy" do słów „z pobidny kamy", d) od słów (3 szpalta) „Za p. Twerdochlibom" do słów „a za namy", e) od słów (4 szpalta) „Robota p. Twerd." do końca artykułu, 2. „Prawa ukraińskoi mowy wschidnohal. sudiwnyctwi, a) w tytule w trzech ostatnich słowach po powyżej przetoczonych, b) w znakach pisarskich (cudzysłów) po słowach „polsk. suddi z" tudzież przed słowami „chybno rozumijuczi dekret", s) 4 szpalta między słowami „neinteresowani bezposeredno" a słowami „domesat ministerstwu", d) po słowach „prawdywist naszych twerdżeń" aż do słów przed słowami nowego ustępu „W Czechosłowaczczyni", e) od słów „na jakych chocze Polszcza" do końca artykułu, 3. „Żydy. Polscza i Schidna Hałyczyna" w znaku pisarskim w nawiasie w szpalcie 4 na początku drugiej linii tekstu od góry, zawiera znamiona zbrodni z 65 a) u. k. nadto ad 1. znamiona występku z 302 u. k. ad 2. c) występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 14 października 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 października 1920.

Firmy.

Firm. 586 Rg. B. I. 36. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanej firmy spółkowej. Dnia 10 maja 1920 przy firmie. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie: Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo akcyjne we Lwowie. Do rejestru wpisano zmianę statutu w brzmieniu ustalonem uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 22 grudnia 1917 zatwierdzoną uchwałą Namiestnictwa galicyjskiego z daty Lwów, 23 stycznia 1919 r. L. XII. a) 1297/30 oraz uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy i Rady zawiadowczej z 23 stycznia 1920 r. zatwierdzoną uchwałą Ministerstwa skarbu z daty Warszawa, 3 marca 1920 Nr. 21991/20 i 12 lutego 1920 Nr. 12643/20 w szczególności:

1. Firma odtąd brzmieć będzie „Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie, po niemiecku: „Boden Kredit Bank Aktiengesellschaft in Lemberg, po francusku: „Credit-Foncier, Societe Anonyme a Léopol",

2. ust. drugi i trzeci § 2 odtąd opiewać będzie: działalność Towarzystwa rozciąga się na cały obszar Państwa Polskiego. Towarzystwo ma prawo zakładać za zezwoleniem właściwej Władzy w całem Państwie Polskiem i za granicą filje i agencje.

3. Bank uprawniony jest przeprowadzać na podstawie upoważnienia Władz państwowych parcelację posiadłości ziemskich bądź na własny rachunek, bądź sposobem komisowym w myśl zasad reformy rolnej, uchwalonych przez Sejm dnia 10 lipca 1919, oraz w myśl przyszłych ustaw i rozporządzeń jakie w tej sprawie zostaną wydane. Bank uprawniony jest również kupować i sprzedawać towary i produkty surowe wszelkiego rodzaju, tudzież zaliczkować na rachunek własny i osób trzecich.

4. W dotychczasowym § 5 statutu odpada zakaz „uprawiania handlu towarowego i udzielania pożyczek na zastaw towarów na własny lub cudzy rachunek".

Paragraf ten obecnie opiewać będzie; „Innymi interesami nie wchodzącymi w statutowy zakres działania Banku Towarzystwo nie może zajmować się.

W szczególności wyjęte są z zakresu działania Banku: a) akceptowanie weksli i udzielanie kredytów in bianco, b) spekulacyjne interesy giełdowe wszelkiego rodzaju, c) spekulacyjne nabywanie i sprzedawanie gruntów i realności.

Nieruchomości wolno Bankowi nabywać tylko dla pomieszczenia własnych lokali, dla trwałej lokacji funduszu emerytalnego urzędników Banku, dla uchronienia się od strat w wypadkach egzekucji i mobilarnej na nieruchomościach, wierzytelnościami Banku obciążonych, wreszcie dla parcelacji w myśl § 4 lit. a) jeśli parcelacja komisowa albo wcale nie, albo tylko ze znacznemi trudnościami, lub ze szkodą interesu publicznego jest możliwe. W obydwu ostatnich wypadkach nieruchomości nabyte winne być możliwie rychło na nowo sprzedane, względnie rozparcelowane.

5. § 9 statutu zmieniono w ten sposób, że kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 20,000.000 kor. i składa się z 50.000 sztuk gotówką po 400 koron pełno wpłaconych akcji opiewających na okaziciela lub imienne. Na zebraniu z 24 stycznia 1920 uchwaliło Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie podwyższyć kapitał zakładowy o 30,000.000 Mp. t. j. do 50,000 000 koron.

6. Dyrekcja składa się odtąd najmniej z trzech a najwięcej z sześciu dyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 maja 1920. (8647)

Firm. 99 Stow. III. 1978. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wola rzędzińska. Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Woli rzędzińskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków spółki; b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd spółki składa się z trzech członków. Członkami dyrekcji zostali wybrani: Jan Starzec przewodniczący, Celestyna Grzebień zastępca przewodniczącego, Tomasz Błaś kasjer. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczęcią spółki przewodniczący, względnie jego zastępca, oraz jeden z członków zarządu. Ogłoszenia: od spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczęcią spółki przewodniczący, względnie jego zastępca, oraz jeden z członków zarządu. Ogłoszenia od spółki pochodzące podpisuje przewodniczący zarządu oprócz przewodniczącego w § 27 statutu spółki ogłoszenia o zwołaniu walnego zebrania przez przewodniczącego Rady nadzorczej lub jego zastępcę. Ogłoszenie winno być przybite na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. Wrazie uznanej przez Zarząd potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez Patronat. Udziały członków wynoszą po 10 kor. Obowiązkiem członka jest przytem deklarować i wpłacić tyle udziałów po 10 kor., ile posiada krów w dniu podpisania deklaracji przystąpienia do spółki albo w dniu 1 stycznia każdego roku. Odpowiedzialność: każdy członek obowiązany jest odpowiadać wrazie konkursu lub likwidacji za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem ale nadto kwotą dalszą aż do trzech krotnej wysokości udziału, o ile na pokrycie pretensji wierzycieli spółki nie wystarczy jej własny majątek.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 maja 1920. (8356)

Firm. 156. Stow. III 2010. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Pleśna przy Tarnowie. Brzmienie firmy: Włościańska Spółka osadniczo-parcelacyjna Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Pleśnej przy Tarnowie. Data statutu: Pleśna dnia 20 czerwca 1920 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: popieranie osadnictwa, przeprowadzania parcelacji majątków ziemskich, bądź komisowo, bądź przez wykupno obszarów dworskich, ułatwiania rolnikom narodowości polskiej wyznania rzym.-kat. nabywania gospodarstwa z parcelacji powstałych. przeprowadzanie komasacji gruntów na żądanie interesowanych i ułatwianie osadnikom zagospodarowania nabytych obszarów w ramach ustawy z dnia 10 lipca 1919. Czas trwania Spółki nieograniczony. Dyrekcja składa się: z dwóch dyrektorów, jednego zastępcy i skarbnika. Członkami zarządu zostali wybrani: Stanisław Sajdak i Wojciech Sowa, obaj z Pleśny jako dyrektorowie, zastępcą dyrektora Walenty Czapliński, skarbnikiem Paweł Baszczewski. Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją spółki kładą swe podpisy obydwaj dyrektorowie lub jeden z nich i za drugiego wybrany zastępca. Ogłoszenia: ze strony spółki odbywać się będą na tablicy w lokalu Spółki lub w czasopismach, które oznaczy Rada nadzorcza. Udziały członków wynoszą po 100 marek polskich. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za wypełnienie wszelkich przez Stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile na ich pokrycie nie wystarczy własny majątek spółki — oprócz udziałem wpłaconym jeszcze dalszą kwotą równającą się temu udziałowi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 lipca 1920. (8358)

Kuratele.

Оголошене.

Р. III. 103/20/7. Рішенем підписаного Суду з дня 27 липня с. р. до ч. L. III. 7/20/5 Василя Гарбича рільника в Заплатині замешкалого позбавлено частенно власновільности з причини марнотравства. Куратором установлено п. Івана Романова зі Стрия на Заплатині.

Суд повітовий В. III.

Стрий, дня 20 вересня 1920. (9343 2—3)

Amortyzacye.

Nc. IV, 55/19. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Abrahama Mechla Klehra i Lei Klehr prywatnych z Jawory podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcom miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go wciągu sześciu miesięcy od dnia wygotowania edyktu amortyzacyjnego przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce Nr. 2023 na 212 kor. wystawiona na Abrahama Mechla Klehra. Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce Nr. 1747 na 1240 kor. wystawiona na Leję Klehr.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 3 sierpnia 1920. (9344 3—3)

Nc. I. 241/19 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Gener. Rzp. Polskiej Oddz. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarz. kredytowego „Lubow" w Jaworowie Nr. 8 na kwotę 2521 kor. 47 hal. opiewająca, a na rzecz gr. kat. cerkwi w Wróblaczynie zastrzeżona.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, 10 grudnia 1919. (9379 3—3)

Nc. I. 221/19 (7). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej Oddział we Lwowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego, terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Spółki oszczędności i pożyczek w Dobrocisie Nr. 230 na kwotę 1307 kor. 39 hal. opiewająca na rzecz gr. kat. cerkwi w Wróblaczynie winkulowana.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, 10 grudnia 1919. (9378 3—3)

T. IV. 74/19/4. Amortyzacja. Na wniosek gminy Czermna wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego arkusza płatniczego na odsetki od austrjackiej obligacji zapisu długu Państwa z dnia 1 sierpnia 1869 Nr. 12385 na kwotę 2000 kor. opiewającej, a na rzecz gminy Czermna winkulowanej.

Posiadacza powyższego arkusza wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 12 maja 1920. (9376 3—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. VI. 174/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Zięba syn Franciszka i Ludwiki, rolnik z Woli Filipowskiej pow. Chrzanów, urodzony tamże w r. 1890, przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obrony kraj., według zeznań Walentego Swistaka z Krzeszowic miał poledz pod Kraśnikiem w sierpniu 1914 r., od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Ludwiki Zięba postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Władysława Ziębę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 9 sierpnia 1920. (9501)

T. 232/20 (3). Marya ur. Pikuszówna zam. Petryniakowa z Babiny, wniosła o uznanie męża jej Andrzeja Petryniaka za zmarłego. Z zeznań świadka Stefana Wereniaka wynika, że Andrzej Petryniak w r. 1915 lub 1916 zmarł zapewne w niewoli rosyjskiej, gdyż tak mówili towarzysze broni świadkowi, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Propstowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 4 września 1920. (9245)

T. 160/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Rozalja Hermann urodzona w r. 1849 i zamieszkała w Kałuszu, przed 10 laty znikła z Kałusza i wszelkie poszukiwania za nią przez żandarmeryę i policję pozostały bez skutku. Jak załączone poświadczenie urzędu gminnego stwierdza, zaginiona była chorą na umyśle.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Marji Felczyńskiej w Kałuszu postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Janowi Wierzbowskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Rozalję Hermann wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (9307)

T. 61/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Łyzeń. Jurko Łyzeń syn Pawła urodzony 28 kwietnia 1885 i zamieszkały w Zawadce Sp. Kałusz, jako uczestnik wojny austr. odszedł w r. 1914 na front, a jak zeznał świadek Danyło Łuhowy który razem z Łyzeniem służył przy wojsku, opowiadali mu sanitaci którzy nieśli świadka jako rannego, że Łyzeń padł. Było to pod Lublinem w r. 1914 podczas walk.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Jurko Łyzeń poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Maruni Łyzoń z Zawadki postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Jana Wierzbowskiego, adwokata w Stanisławowie, aż do dnia 30 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci zaginionego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 lipca 1920. (9317)

T. 135/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Tkaczuk urodzony 14 września 1885 i zamieszkały w Trościance Sp. Monasterzyska, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austrjackiego, odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto zarządza się na wniosek Naśsi Tkaczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Janowi Wierzbowskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym. — Iwana Tkaczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 20 maja 1921 roku orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 czerwca 1920. (9310)

T. 69/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Zełeńczuka syna Tomasza. Wasyl Zełeńczuk syn Tomasza urodzony 14 stycznia 1883 i zamieszkały w Zełenej Sp. Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł na front włoski, a jak świadek Petro Maxymczuk zeznał w maju 1915 roku podczas bitwy Zełeńczuk ugodzony został kulą karabinową w głowę, padł nieżywy na ziemię.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Zełeńczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Zełeńczuk w Zielonej Sp. Nadwórna wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo dr. Jana Sauckiego, adwokata w Nadwórnie, którego ustanawia się kuratorem, wiadomości o powyż wymienionym, aż do dnia 30 maja 1921. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 18 czerwca 1920. (9335)

T. IV. 69/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Krzyżek, syn Franciszka i Marji, urodzony w Stanisławiu górnym pow. Wadowice w roku 1883 jako żołnierz dostał się do niewoli serbskiej i ostatnią wiadomość dał w maju 1916 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Marji ze Stanisławia dolnego postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Krzyżka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 28 maja 1920. (9122)

T. 247/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Tomnikowa z Bereźnicy wniosła o uznanie męża swego Piotra Tomnika z Bereźnicy za zmarłego. Z zeznań świadka Onufrego Wasiutyka wynika, że Piotr Tomnik jako żołnierz byłej armii austro-węg. w zimie w roku 1914 na 1915 brał udział w bitwach w Karpatach i poległ pewnego dnia we wsi Czarna.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 4 września 1920. (9230)

T. 279/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sydorak syn Teodora i Teodory, urodzony w Łopuszance 1885, żołnierz 10 pp. w czerwcu 1916 przy odwrocie wojsk austrjackich pod Katy i Kołomyję zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr 20 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Rozalji Sydorak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Peiperowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Sydoraka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 26 kwietnia 1920. (9424 1—3)

T. 344/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1. Michał Seńczyszyn urodzony w Ohyrzynie 20 października 1869, powołany do robót wojskowych, często chorował, leczył się w szpitalach, a ostatecznie w czasie zapust 1916 roku jako chory odszedł do szpitala na Węgrzech i dotąd nie wrócił; 2. Andrzej Seńczyszyn urodzony w Ohyrzynie 24 marca 1895 powołany do 10 pp., od roku 1915 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myś § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marji Seńczyszyn postępowanie, celem uznania wymienionych za zmarłych, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Rosenbachowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała i Andrzeja Seńczyszynów wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio-miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 lipca 1920. (9425 1—3)

T. VI. 260/20 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Juljan Ligięza syn Jana i Katarzyny, rolnik z Wojakowej pow. Brzesko, urodzony tamże w 1889 roku, przydzielony w r. 1914 do 57 p. p., według zawiadomienia tego pułku zaginął 12 lipca 1916, a od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Andrzeja Ligięzy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Juljana Ligięzę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 9 sierpnia 1920. (9497)

T. V. 44/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Skiba urodzony 28 kwietnia 1890 r. w Kuryłówce, brał udział w walkach na froncie czarnogórskim w roku 1917 i 1918 w Kruszewaczu (Gruppe Oberst Freiherr v Hospodar) i ostatnią wiadomość dał 28 września 1918 i od tego czasu ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto zarządza się na wniosek Marji Skiba w Kuryłówce postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Skibę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 stycznia 1921 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 28 czerwca 1920. (9465)

T. IV. 143/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Karol Bednarski z Zerzekowic, powołany w r. 1914 z początkiem sierpnia w szeregi wojskowe, walczył na froncie rosyjskim i wskutek ran w głowę zmarł w sierpniu 1914 r. w szpitalu polowym 1 lutego w Krzemieniu i tam pochowany został, co stwierdzili dwaj naoczni świadkowie Andrzej Rymanowski z Mielca i Walenty Bujak z Trześnia.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Karol Bednarski poniósł śmierć, przeto na prośbę Anieli Bednarskiej z Zerzekowic wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adwokata dr. Dzierżyńskiego w Rzeszowie aż do dnia 30 stycznia 1921 o zaginionym Karolu Bednarskim. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 30 czerwca 1920. (9460)

T. 174/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antona Malinka syn Sofrona, urodzony w r. 1881 i zamieszkały w Kaihininie mieście, powołany ogólną mobilizacją do 33 p. obr. kraj. austr. arm i odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości, a wedle zeznań wnioskodawczyni miał być zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw., przeto na prośbę Eugenji Malinka w Kaihininie mieście wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Wincentemu Borozowskiemu w Kaihininie ul. Joselowicza 3, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Malinka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 14 grudnia 1920 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 14 czerwca 1920. (9365)

T. 40/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kadykało syn Grzegorza i Marji, urodzony w Monasterzu 7 czerwca 1888, jako żołnierz w sierpniu 1914 wyruszył na front rosyjski i od tego czasu nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ust. z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. L. 20 i z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Kadykało postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Kadykało wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (9428 2—3)

T. 42/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Makuch ur. w Bachórcu 23 marca 1884, żołnierz 10 pp. w bitwie pod Biłgorajem 24 sierpnia 1914 miał zginąć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Urszuli Makuch wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Michałowi Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Makucha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogło-

szeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (9429 2—3)

T. 119/20 (3) Zarządzenie postępowania celem uznaniu za zmarłego. Bazyli Gac syn Symeona i Anny, urodzony w Chyżynie 8 marca 1885, jako jeniec wojenny od roku 1917 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Gacowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Brodheimowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Bazylego Gaca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 lipca 1920. (9430 2—3)

T. 198/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Fiak syn Andrzeja i Marji, urodzony w Pruchniku wsi 25 kwietnia 1886, jako żołnierz zaginął w r. 1914 na froncie serbskim.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Flakowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Mentlowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Flaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 lipca 1920. (9433 2—3)

T. 202/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Pasika, mylnie Pasieka, urodzony w Gnojnicach 17 sierpnia 1885, zamieszkały w Małkowicach, jako żołnierz 34 pułku strzelców brał udział w bitwie koło Rozwadowa w październiku 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Ireny Pasieka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Bazylego Pasikę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl 22 lipca 1920. (9434 2—3)

T. IV. 86/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikiety Dziembulaka. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Łukasza Łusarko, Semena Stańczaka, Dionizego Wójtowicza, poświadczeniem gminy Skwirtne przyjąć należy za udowodnione, że Mikieta Dziembulak urodzony w Skwirtnem dnia 15 kwietnia 1868 przed około 20 laty wyjechał do Ameryki i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mikieta Dziembulak poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryny Dziembulak w Skwirtnem wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 października 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 sierpnia 1920 (9362 3—3)

T. IV. 54/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Franciszka Wróblewskiego, Joanny Sobczakowej, poświadczeniem urzędu gminnego Męcinka z dnia 22 kwietnia 1920 przyjąć należy za udowodnione, że Piotr Sobczak urodzony dnia 21 lutego 1883 syn Józefa i Jadwigi, powołany do wojska w r. 1914 — na froncie rosyjskim w r. 1916 został ranny w nogę, dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że poniósł on śmierć, przeto na prośbę Joanny Sobczakowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym — poczem rozstrzygnięte będzie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 28 sierpnia 1920. (9361 3—3)

T. IV. 52/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józef Soboń z Woli mieleckiej, powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 17 p. obr. kraj., brał udział w walkach na froncie rosyjskim. W dniu 1 listopada 1914 jak zeznał zaprzysiężony świadek Michał Bąk — Józef Soboń w czasie odwrotu wojsk austr. pod Opatowem zginął na miejscu trafiony kulą nieprzyjacielską w czoło.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Soboń poniósł śmierć, przeto na prośbę Bronisławy Soboń wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Marjana Mokrego, adwokata w Tarnowie, aż do dnia 10 lutego 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnów, 12 września 1920. (9366 3—3)

T. IV. 43/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikołaja Łaski z Duląbki. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Wojciecha Kośka z gminy Osobnica poświadczeniem urzędu gminy Duląbka z dnia 11 lipca 1920, oraz zeznaniem Agaty Łaskiej przyjąć należy za udowodnione, że Mikołaj Łaska urodzony w r. 1877 w Duląbce syn Michała i Jadwigi z Byczków, powołany do wojska w r. 1915, brał udział w ofensywie na froncie rosyjskim w lipcu 1916 r. i w bitwie poległ.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mikołaj Łaska poniósł śmierć, przeto na prośbę Agaty Łaskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adw. dr. Menassego w Jaśle aż do dnia 15 stycznia 1921. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 1 października 1920. (9375 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Z Drukarni W. Łozińskiego